św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówk. WYDANIE V.
Rok XIX Kraków. wtorek 7 lipca 1936 Nr. 186

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Inspekcje, inspekcje...

Warszawa. 6. 7. PAT. W dniu 6 lipca pan minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przeprowadził w obecności prorektora prof. Czubalskiego inspekcję sekretarjatu kwestury, dziekanatów, intendentury i bibljoteki Uniwersytetu J. P.

Równocześnie p. wiceminister prof. Ujejski przeprowadził inspekcję Politechniki warszawskiej. W tym samym celu w dniu 4 lipca pan minister W. R. i O. P. wizytował inspektorat m. st. Warszawy. Wszędzie została stwierdzona należyta punktualność.

Warszawa. 6. 7. PAT. W dniu 6 lipca br. p. premjer Sławoj-Składkowski przybył do gmachu warszawskiej dyrekcji kolei, gdzie odbył konferencję z dyr. inż. Zienkiewiczem poczem zwiedził biura wydziału handlowo-taryfowego. Po stwierdzeniu obecności wszystkich urzędników w wydziale — pan premjer opuścił gmach dyrekcji.

Walka z nadużyciami dewizowemi

Warszawa, 6. 7. Sin. Przy ministerstwie skarbu utworzony został specjalny inspektorat dewizowy, którego kierownictwo objął dyrektor Loterji Państwowej pułkownik Markus.

Inspektorat ten skupi w swojem ręku całokształt spraw, związanych z walką o nadużycia dewizowe i przemyt dewiz zagranicę.

• • •

Warszawa, 6. 7. Sin. Min. skarbu wydał okólnik o ścisłem przestrzeganiu przepisów dewizowych na granicy. Do tych rozporządzeń stosować się muszą także urzędnicy państwowi i samorządowi.

Cena samochodu w Polsce

Warszawa. 6. 7. (Sin.) Podana w wywiadzie przez p. wiceministra Piaseckiego cena samochodu „Opel" na 4800 zł budzi pewne zastrzeżenia wśród sfer automobilistów — gdyż w chwili obecnej wozy takie można nabyć za zł 4950.

Przypuszczają, że przy posiadaniu własnej montowni ceny samochodu muszą być jeszcze niższe.

„Zakon rycerzy o realizację wskazań Marszałka Piłsudskiego"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 7. (Sin.) Opozycyjna prasa prawicowa podaje pogłoskę, że pułkownik Koc chce nadać nowej organizacji formę zakonu rycerzy walki o realizację wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Członkowie zakonu mają być ludźmi doświadczonymi w życiu, nieposzlakowani w swej uczciwości i zahartowani w przezwyciężaniu wszelkich trudności.

Kadra ta stanowiłaby w rzeczywistości rząd dusz społeczeństwa.

Należeliby do niej ludzie, cieszący się najwyższem zaufaniem, gdyż na każdego członka ze setki członków, przypadłby obowiązek stworzenia dalszej organizacji niższego stopnia, mianowicie członek ten musiałby zwerbować dalszych 100 zwolenników. W ten sposób organizacja zwiększyłaby się 100 razy 100.

—oOo—

Konferencja ministra Becka w sprawie gdańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 7. Sin. W ubiegłą sobotę i w nocy z soboty na niedzielę dokonano w Gdańsku licznych aresztowań, przyczem wymieniają cyfry 150 osób, aresztowanych za opozycję wobec obecnego reżimu. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze opozycyjni.

W drodze powrotnej z Genewy do Gdańska zatrzymał się prezydent senatu gdańskiego Greiser w Weimarze na zjeździe partji hitlerowskiej i odbył konferencję z Hitlerem.

• • •

Warszawa, 6. 7. Sin. Prasa donosi, że po przyjeździe pułkownika Becka do Warszawy odbędzie się konferencja z miarodajnemi czynnikami w kwestji gdańskiej.

P. minister Beck otrzymał podobno specjalną misję w tej sprawie.

Gdańsk gra w otwarte karty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 7. (Sin.) P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" zajmuje się oceną ostatniego przemówienia Greisera, które nazywa grą w otwarte karty. P. B. K. oświadcza, że żadne przestrogi zagraniczne nie przestraszą Greisera i nie obniżą nawet o jeden stopień Celsjusza gorączki niemieckiej.

Jeżeli bezpośrednio zainteresowane czynniki nie podejmą kroków, mających siłę umotywowaną i jeśli sama Polska nie ujawni swej silnej woli i myśli w ten sposób, aby nikt na świecie nie mógł wątpić w naszą postawę, zmierzającą do odparcia wszelkich dążności rewizjonistycznych, nie zapobiegniemy się wielkiej katastrofie.

Nadmiar wstrzemięźliwości może przyczynić się do zaskoczenia nas przez straszną burzę i nieby nieusprawiedliwiło takiego zaskoczenia. Przecież obecnie gra odbywa się już w otwarte karty. Któż mógłby wziąść na siebie odpowiedzialność za politykę strusią.

—oOo—

836 tys. zł. nadwyżki budżetowej w czerwcu

Warszawa. 6. 7. PAT. Tymczasowe zamknięcia rachunków budżetowych za czerwiec br. wykazują dochody w kwocie 174,1 milj. zł, i wydatki w kwocie 173,3 milj. zł. — Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 836 tys. zł.

Rachunki budżetowe w czerwcu r. ub. zamknięte zostały deficytem w kwocie 36 milj. zł, a w czerwcu 1934 r. deficytem w kwocie 36,5 milj. zł.

Nie będzie egzekucyj podatkowych na wsi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 7. Sin. Na zarządzenie ministra skarbu wstrzymane zostały wszystkie egzekucje podatkowe po wsiach.

Z DNIA

Od Claudela do — „Czasu"

Kraków, 7 lipca.

P. Paweł Claudel zajmuje we współczesnej literaturze francuskiej mniejwięcej tosamo miejsce, które w literaturze polskiej przypadło p. Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu. Jest najwybitniejszym dramaturgiem francuskim i przytem — żarliwym katolikiem. Co nie przeszkadza mu wcale być — w przeciwieństwie do swego wielkiego kolegi w Polsce i reprezentowanego przezeń obozu — gorącym przyjacielem żydostwa.

Jego list, wystosowany do Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego — ogłaszamy go na innem miejscu — jest najlepszym tego dowodem. Znakomity autor „Zwiastowania" nietylko w słowach niezwykle ostrych i dobitnych potępia prześladowania Żydów w Niemczech, ale też pełen jest uwielbienia dla wielkich walorów etycznych żydostwa, które dało światu ideę jednego Boga i potrafiło „z bohaterską odwagą" przeciwstawić się zarówno pogaństwu starożytnego Rzymu, jakoteż greckiej myśli filozoficznej.

Czy Paweł Claudel jest odszczepieńcem religijnym, czy głosi jakieś przewrotne i bezbożne zasady, sprzeczne z katolickiem wyznaniem wiary? Nie nam o tem sądzić. Ale nie możemy oprzeć się wrażeniu, że poglądy Claudela nie są czemś zgoła odosobnionem i nowem wśród elity świata katolickiego. Przeciwnie, w krajach zachodnich spotykamy się z niemi dość często. Ciekawych odsyłamy do wydanej niedawno w Krakowie publikacji, zawierającej cały szereg głosów najwybitniejszych przedstawicieli Kościoła katolickiego na temat żydostwa i antysemityzmu. Czy trzeba jeszcze w związku z tem przypomnieć słynne Kazania Adwentowe kardynała monachijskiego ks. Faulhabera — ten wspaniały hymn pochwalny na cześć ducha żydowskiego? Nie słyszeliśmy nic o tem, by ktokolwiek z wybitnych dostojników Kościoła, którzy w tak entuzjastycznym tonie pisali o żydostwie, Watykan wytknął choćby cień herezji. Proste i szczere słowa gorliwej katoliczki p. Ireny Harand: „Zwalczam antysemityzm, ponieważ hańbi on chrześcijaństwo", — też nie zostały obłożone klątwą.

Stąd przypuszczać wolno, że Watykan aprobuje w całej pełni to właśnie, a nie inne wypowiedzi wybitnych duchownych i działaczy katolickich o ich stosunku do żydostwa.

U nas niestety niezmiernie trudno doszukać się wśród sfer katolickich tych tak częstych na Zachodzie przejawów serdecznego stosunku do żydostwa, opartego nietylko na głęboko pojętej idei miłości bliźniego, ale też na uznaniu tych wielkich wartości duchowych, które żydostwo wniosło do chrystjanizmu. Przeciwnie, istnieje u nas jakby wyraźna tendencja odcięcia się za wszelką cenę od tych prądów filożydowskich, jakie nurtują katolicyzm zachodnio-europejski typu kardynała Faulhabera czy P. Claudela. Światłym i szlachetnym poglądom ks. kardynała Faulhabera przeciwstawia się w Polsce doktrynę ks. prałata Prądzyńskiego i ks. Trzeciaka. Pierwszy głosi teorję, że zasady rasizmu i wszystko co w stosunku do Żydów dzieje się w Niemczech, da się doskonale pogodzić z zasadami wiary katolickiej i że nic nie stoi na przeszkodzie, by system okrutnych prześladowań hitlerowskich wobec Żydów w Niemczech przeszczepić żywcem do Polski. Nie odbiega zbytnio od tych poglądów „ekspert" sejmowy ksiądz Trzeciak.

W okresie Przytyków i Mińsków, w okresie niesamowitego wprost rozluźnienia zasad etycznych, które dochodzi do tego, że w Łodzi rozagitowana grupa dzieci szkolnych urządza na ulicy napad na 8-letnie dziecko żydowskie, wbijając mu — szpilkę w brzuch, zdawałoby się, że powinno paść ważkie i doniosłe słowo ze strony tych czynników, którym powierzona jest troska o zdrowie moralne narodu, że powinien wyjść stanowczy głos protestu i przestrogi przeciwko dalszemu zatruwaniu duszy zbiorowej społeczeństwa polskiego jadem obłędnej nienawiści rasowej. Niestety, zamiast głosów piętnujących propagandę nienawiści — już nie w obronie zagrożonego życia ludzkiego, ale poprostu w imię obrony zasad chrześcijańskich — pojawiają się u nas głosy, które nietylko pozostają w rażącej sprzeczności z tem wszystkiem, co głoszą i propagują najszlachetniejsze jednostki w obozie katolickim na Zachodzie, ale które stanowią wręcz z a c h ę t ę do dalszej akcji przeciw Żydom. Niepokój własnego sumienia na tle rozgrywających się wypadków w Polsce, stara się stłumić nie czynnem przeciwstawieniem się aktom gwałtu i teroru, ale doszukiwaniem się „ujemnych" cech charakteru żydowskiego i miotaniem obelg i insynuacji pod adresem żydostwa, wydobytych ze zmurszałego lamusa przesądów średniowiecza.

Wiązankę poglądów wybitnych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego w Polsce na sprawę żydowską zestawił wczorajszy „Czas", podpisując się oburącz pod te ziejące nienawiścią wywody i przechodząc temsamem już całkiem otwarcie do obozu naszych śmiertelnych wrogów. Niema takiej zbrodni, której się nam nie zarzuca w enuncjacjach owych publicystów, którzy na łamach „Ruchu Katolickiego" i „Przeglądu Powszechnego" roztoczyli swe poglądy na sprawę żydowską — rzekomo ze stanowiska katolickiego. A więc to my wprowadziliśmy „w społeczeństwa chrześcijańskie nieobliczalną w swych skutkach zarazę (!)", a więc to naszem dziełem jest i kapitalizm i komunizm i — „szał antyczłowieczy". I wszystkie te potworne zbrodnie popełniamy — o zgrozo — „z Torą w ręku, lecz bez jej zrozumienia, a w sercu z Talmudem i zabobonną kabałą".

Wątpimy bardzo, czy na platformie tak rozwiniętej „nauki", która niczem nie odbiega od najbardziej zjadliwych paszkwilów prasy żydożerczej, potrafią obaj publicyści katoliccy wszczepić w zwykłych prostaczków niechęć do ekscesów i pogromów, zaledwie między wierszami przemyconą. Wątpimy też, czy ci zwykli prostaczkowie, którzy nie odróżniają „bojkotu" od „bójki", zdołają należycie uprzytomnić sobie finezyjną różnicę pomiędzy „antysemityzmem" i — „asemityzmem", który głoszą obaj katoliccy publicyści. Sądzimy raczej, że te wystąpienia publicystów katolickich przyjdą walnie w sukurs teorjom pogromowym, głoszonym przez obóz, t e ż urządzający pielgrzymki na Jasną Górę.

Ks. kardynał Faulhaber i — ks. Rostworowski, zarzucający nam „szał antyczłowieczy", Paweł Claudel i — ks. Kowalski, przypisujący nam wszelakie zbrodnie — — nietrudno jest osądzić po czyjej stronie jest prawda, po czyjej jest sumienie, i po czyjej stronie jest — prawdziwa etyka chrześcijańska.

Dr. E.

W Palestynie — bez zmian

Jerozolima, 6. 7. ŻAT. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchła strzelanina w pobliżu Moca niedaleko Jerozolimy.

Patrol wojskowy przeszukuje okoliczne wzgórza celem wykrycia terorystów. Arabowie oddali strzały w kierunku Bet Wagan.

Podejrzane ruchy spostrzeżono na wzgórzu koło Kirjat Anawim, gdzie zraniony został policjant żydowski Samuel Ben Jehuda.

* * *

Jaffa, 6. 7. ŻAT. Policja przeprowadziła surową rewizję w dzielnicy Abzani w Jaffie, gdzie znaleziono w znacznej ilości broń.

* * *

Jerozolima, 6. 7. ŻAT. W Jerozolimie zanotowano przeszło 200 wypadków zachorowań wskutek zatrucia nieświeżemi rybami i innemi produktami. Zatruci rekrutują się z ludności zamieszkałej w najuboższej dzielnicy Jerozolimy.

Jeden z chorych Chaim Bechar zmarł. Władze prowadzą surowe dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zatrucia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

* * *

Jerozolima, 6. 7. ŻAT. Radjostacja jerozolimska podała w niedzielę do wiadomości abonentów o wstrzymaniu nadawania audycyj radjowych do poniedziałku godz. 2 popołudniu. Przyczyna nie została ogłoszona.

Po co wyjechał adw. Berenson do Stanów Zjednoczonych

Warszawa, 6. 7. (Sin.) W „Kurjerze Warszawskim" ukazał się list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie zachorowałem i przybyłem na kurację do Warszawy, pozostawiając na miejscu wszystkie moje tamtejsze sprawy.

Już na spotkanie moje wyjechał dawny mój współpracownik w procesach politycznych i mój osobisty przyjaciel adwokat Leon Berenson, który oddawna prowadzi w Warszawie moje sprawy.

Gdy z biegiem czasu została zdecydowana sprawa mojego pozostania w Warszawie prosiłem adwokata Berensona, aby pojechał do Stanów Zjednoczonych dla zlikwidowania moich interesów. On się zgodził na to po przyjacielsku i otrzymał w tym celu paszport od ministerstwa spraw zagranicznych.

Wyjazd jego nastąpił na moją prośbę, w moim interesie i z wiadomością władz ministerjalnych.

Wobec tego przeczytawszy w „Kurjerze Warszawskim" notatkę, o wyjeździe adwokata Berensona do Stanów Zjedn., ośmielam się prosić Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie powyższych słów moich, odzwierciedlających faktyczny stan rzeczy.

Podpisany: Patek.

List powyższy pozostaje w związku z zarzutami, poczynionemi adwokatowi Berensonowi, że wyjechał do Ameryki celem przeprowadzenia jakiejś specjalnej kampanji przeciw Polsce.

Aresztowania faszystów w Hiszpanji

Madryt, 6. 7. PAT. W pobliżu Madrytu policja wykryła tajne zebranie członków stronnictwa faszystowskiego „Falangi hiszpańskiej". W kołach faszystowskich w ciągu ubiegłego tygodnia dokonano licznych aresztowań. Aresztowani są oskarżeni o wywołanie strajków lub utrudnianie załatwiania lokalnych konfliktów. Przy aresztowanych znaleziono kompromitujące dokumenty oraz broń.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczył, iż strajk funkcjonarjuszy kolejowych w Villanueva de Casteilon został zakończony. Podobnież skończył się strajk robotników rolnych, proklamowany przed 15 dniami w wielu miejscowościach prowincji Logrono.

Co mówi min. Eden o sprawie gdańskiej -- a co powiedział w sprawie kwestjonarjusza brytyjskiego?

Londyn. 6. 7. PAT. W Izbie Gmin zarzuco no dziś min. Edena pytaniami na temat W. M. Gdańska. Min. Eden w odpowiedzi ograniczył się do przedstawienia bez komentarzy przebiegu rozprawy na Radzie Ligi Narodów.

Dep. Sandys zapytał, czy będzie zarządzony w Gdańsku plebiscyt. Min. Eden odpowiedział że ta sprawa jest unormowana przez przepisy traktatu. Dalton (Labour Party) zapytał, czy w sprawie gdańskiej min. Eden działa w przyjaźnej współpracy z rządem polskim. Min. Eden odpowiedział na to pytanie twierdząco.

Min. Eden został też zainterpelowany w Izbie Gmin na temat kwestjonarjusza brytyjskiego, wysłanego do Berlina. Zapytany, czy zamierza uczynić demarche w Berlinie, że dalsza zwłoka w udzielaniu odpowiedzi przez Niemcy jest niepożądana, min. Eden odpowiedział:

„Nie. Ambasador brytyjski w Berlinie już kilkakrotnie przypominał rządowi niemieckiemu, że rząd brytyjski pragnąłby uzyskać rychłą odpowiedź".

Na dalsze zapytanie, czy nie należałoby podjąć przyjaźnej ale stanowczej demarche wobec rządu niemieckiego, zwracając uwagę, że zwłoka jego ma bardzo ujemny wpływ na opinję publiczną, Anglji i innych krajów, min. Eden odpowiedział: „Mam wrażenie, że całkowicie wyraźnie określiłem nasz pogląd i nasze pragnienie dokonania pewnego postępu, ale nie mam zamiaru dopytywać się więcej o odpowiedź" — oświadczył z naciskiem Eden.

Na zapytanie, czy rząd brytyjski zamierza dowiedzieć się w Berlinie od rządu niemieckiego, czy Niemcy wznoszą fortyfikacje w Nadrenji, min. Eden odpowiedział:

„Nie mam wrażenia, że byłoby stosownem wysunąć wobec rządu niemieckiego w obecnej chwili tę kwestję. Rząd brytyjski żywi głęboką nadzieję, że będzie możliwe wspólnie z innemi mocarstwami zainteresowanemi nawiązać z Niemcami rokowania."

Artur Henderson (Labour Party) zapytał dziś w Izbie Gmin, czy rząd brytyjski zamierza zbadać stanowisko Niemiec w sprawie fortyfikowania dawnej zdemilitaryzowanej strefy.

Min. Eden odpowiedział: Nie sądzę, aby było na czasie traktowanie tej sprawy odrębnie w chwili, gdy rząd brytyjski ma wciąż mocną nadzieję, iż będzie można rozpocząć ogólne rokowania z Niemcami. Po zapytaniach Artura Hendersona na temat możliwości przyspieszenia odpowiedzi Niemiec na kwestjonarjusz brytyjski Percy Harris (liberał) zapytał, czy rząd Rzeszy niemieckiej, nie dał wytłumaczenia tak znacznej zwłoki w odpowiedzi.

Min. Eden oświadczył, że udzieli odpowiedzi, gdy interpelant złoży zapytanie na piśmie.

Ponieważ zadawano min. Edenowi nowe pytania na ten temat, min. zamknął dyskusję, oświadczając: „Nie zamierzam raz jeszcze zwracać się do rządu Niemiec o odpowiedź na kwestjonarjusz".

Włochy przystąpią do konferencji dardanelskiej o ile Anglja wycofa flotę z Morza Śródziemnego

Rzym. 6. 7. PAT. Według tutejszych informacyj, konferencja dardanelska w Montreux zakończy się w końcu bieżącego tygodnia podpisaniem nowej konwencji z udziałem Turcji, Francji, Anglji, Japonji, Sowietów i ewentualnie Włoch. Konferencja musi rozstrzygnąć dwa zasadnicze momenty: problem prawny pogodzenia interesów państw śródziemnomorskich, czarnomorskich oraz organizację bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnem.

Ministerstwo prasy i propagandy podkreśla, że Włochy mogłyby przystąpić do konferencji w Montreux, gdyby Anglja wycofała część floty wojennej z Morza Śródziemnego, oraz gdyby zmodyfikowano grudniowy układ Anglji z państwami nadbrzeżnemi, mający charakter wybitnie antywłoski.

Tragiczne żniwo piorunów w powiecie słonimskim

Słonim, 6. 7. Dzisiaj o g. 17 nad gminą Kostrowicką powiatu słonimskiego przeszła niesłychanie gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, w czasie której został zabity od uderzenia piorunu fornal z majątku Symkowicze, Aleksy Marcińczyk. We wsi Jołka pioruny zabiły jedną kobietę, we wsi Kozłowicze — jedną kobietę, we wsi Szunaty w lesie dwie osoby. Od pioruna zginęło 5 koni, a 4 krowy są kontuzjowane. Ponadto burza wyrządziła duże szkody w budynkach gospodarczych i w zbożu na polach.

* * *

Tarnów, 6. 7. W czasie burzy nad Gromnikiem piorun uderzył w dom Michała Gaja w Brzozowej. Dom spłonął doszczętnie. W czasie pożaru zginęli Gaj i siotra Rozalja.

W czasie burzy nad Lichwincem piorun uderzył w dom Julji Sztorcowej, zabijając jej 20-letnią córkę, Honoratę. Pożaru piorun nie wzniecił.

Straszne skutki burz na Litwie i Łotwie

Ryga, 6. 7. Burza, która przeszła ostatnio przez Litwę i Łotwę spowodowała duże straty w rolnictwie. Całe wsie zmiecione zostały z powierzchni ziemi. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zniszczone są na dużych przestrzeniach. Huraganowy wiatr i pioruny zabiły kilkadziesiąt osób i wiele bydła. Dokładna liczba ofiar i straty materjalne nie są dotychczas ustalone.

Sól potaniała

Warszawa, 6. 7. Z dniem 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, ustalające nowy cennik soli.

Detaliczna cena soli szarej przeznaczonej do bezpośredniego spożycia przez ludzi uległa dalszej zniżce o 2 gr. na 1 kg. sól kuchenna biała powinna być w sklepach sprzedawana po 32 gr., a szara po 20 gr. za 1 kg., przyczem sprzedawcy detaliczni nie mają prawa pobierać żadnych dodatkowych opłat za opakowanie

Spłonęła fabryka aparatów „Elektrolux"

Sztokholm, 6. 7. PAT. Pożar zniszczył dziś całkowicie wytwórnię aparatów „Elektrolux", znajdującą się w Lillaesinge pod Sztokholmem. Straty wynoszą około 6 miljonów koron.

P. Prezydent R. P. obywatelem honorowym Krynicy

Krynica. 6. 7. Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem postanowiono ofiarować Panu Prezydentowi R. P. godność honorowego obywatela Krynicy.

Dziś o godz. 17-ej delegacja złożona z członków zarządu miejskiego z burmistrzem mgr. Zakrzewskim udała się do zameczku, gdzie ofiarowała Panu Prezydentowi R. P. pięknie wykonany przez malarza prof. Wodzinowskiego dyplom honorowy z widokami Krynicy w ozdobnej, artystycznie wykonanej teczce skórzanej. Na uroczystość tę przybył jako gospodarz wojew. krakowskiego wojewoda krakowski p. Gnoiński. Pan Prezydent podziękował delegacji, poczem zaprosił jej uczestników na herbatkę.

Min. Beck wrócił z Genewy

Warszawa, 6. 7. PAT. Dziś powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Michała Łubieńskiego.

—o0o—

Ambasador Łukasiewicz w Paryżu

Paryż, 6. 7. PAT. Dziś o g. 8.50 rano przybył z Genewy do Paryża ambasador R. P. w Paryżu p. Juljusz Łukasiewicz.

Na dworcu powitali ambasadora: zastępca szefa protokołu dyplomatycznego p. Carre, imieniem spraw zagr. Delbosa oraz charge d' affaires Frankowski w towarzystwie attache wojskowego pułk. Fydy i konsula generalnego Kary w otoczeniu wyższych urzędników ambasady. W sali honorowej dworca zebrali się na powitanie ambasadora przedstawiciele stowarzyszeń polskich we Francji, prasa polska oraz organizacje młodzieży.

Starcie policji z członkami Lig Patrjotycznych

Paryż, 6. 7. PAT. Wczoraj wieczorem w pobliżu Placu Gwiazdy członkowie rozwiązanych Lig Patrjotycznych zorganizowali manifestację w której wzięło udział około 1500 osób. Pierwsze starcie nastąpiło na Champs Elisees, gdzie manifestanci natrafili na silny kordon policji. Do dalszych incydentów doszło w pobliżu restauracji i kawiarni, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie placu Gwiazdy. Policja została zaatakowana przez manifestantów, którzy rzucali krzesłami oraz różnemi przedmiotami, pochodzącemi z zajętych przez nich restauracyj i kawiarń. Wkońcu policji udało się przywrócić porządek. W starciu zostało rannych dwóch komisarzy i 31 policjanów. Trzech spośród rannych przewieziono do szpitala. Manifestacje trwały około godziny. Aresztowano [illegible] osób.

—o0o—

Aresztowanie faszystów w Hiszpanji

Madryt 6. 7. PAT. W całej Hiszpanji dokonano licznych aresztowań faszystów. Aresztowania te wywołane zostały odkryciem przez władze bezpieczeństwa spisku faszystowskiego, mającego na celu przeprowadzenie zamachu stanu.

Dr. ELJASZ MARKUS:

NA PRZEŁOMIE

Poraz trzeci już, od czasu objęcia przez Anglję mandatu nad Palestyną, jiszuw żydowski zaatakowany został przez zorganizowany zamach arabski, który podobnie jak i poprzednie zamachy pozostaje w ścisłym związku z poszczególnemi etapami postępu i rozwoju naszej siedziby narodowej. Pierwsze rozruchy arabskie w r. 1921 były wyrazem czynnego protestu arabskiego przeciw zapoczątkowanej pracy naszej odbudowawczej w Palestynie na podstawie mandatu. Kilkudniowe rozruchy wystarczyły, by nakłonić ówczesnego żydowskiego Wysokiego Komisarza Herberta Samuela do wydania pamiętnego zarządzenia „stop-imigration“ i złożenia oświadczenia, zacieśniającego podstawowe zasady i ramy praw przyznanych nam mandatem.

Gdy pomimo to, nie bacząc na powstałe trudności, kontynuowaliśmy nadal rozpoczęte dzieło ze zdwojoną energją i siłą, kiedy wreszcie w r. 1929 nastąpiło rozszerzenie Agencji Żydowskiej, która skupiła wszystkie prawie żywotne odłamy narodu żydowskiego pod hasłem odbudowy żydowskiej Palestyny. Arabowie poraz wtóry zaatakowali jiszuw, zmierzając zdecydowanie do całkowitego zniszczenia go i sparaliżowania dalszej naszej akcji. Potężnych sprzymierzeńców znaleźli wówczas Arabowie w wrogo nam usposobionej administracji palestyńskiej. Również i w Londynie, ówczesny rząd brytyjski zdradzał wyraźny zamiar zlikwidowania „imprezy sjonistycznej“, w którą się zaangażował w okresie wojny światowej a którą uznał widocznie następnie jako szkodliwą dla interesów Imperjum, nastawionego na pozyskanie sympatji świata arabskiego. Smutnej pamięci Biała Księga Passfielda, komisja Shawa i Frencha miały na celu wykazać rzekomą sprzeczność, jaka zachodzi między głównem postanowieniem mandatu — utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie — a ciążącym na władzy mandatowej obowiązkiem ochrony interesów ludności nieżydowskiej w kraju, zagrożonej rzekomo przez dalsze postępy naszej pracy kolonizacyjnej. Podjęta wówczas przez Egzekutywę Sjonistyczną kontrakcja polityczna, tylko po części zdołała usunąć wszystkie krzywdzące nas postanowienia i zarządzenia władzy mandatowej. Bardziej skuteczną okazała się zdecydowana nasza dalsza praca praktyczna w Palestynie, która przyspieszyła tempo rozwoju ekonomicznego w kraju, stwarzając możliwości szerokiej emigracji żydowskiej. Wzrastający dzięki żydowskiej energji i kapitałom ogólny dobrobyt w Palestynie, przypadający na okres ogólnoświatowego kryzysu ekonomicznego i bezrobocia, rozwiały całkowicie sztucznie skonstruowaną legendę o tysiącach Arabów wypartych i pozbawionych przez nas możliwości egzystencji. Z podziwem i uznaniem świat spoglądał na wielki cud historyczny, który dokonywa się w Palestynie dzięki żydowskiej pracy i żydowskiemu idealizmowi. Z roku na rok żydowska Palestyna wzrastała, zyskując na sile i znaczeniu. Zdobyliśmy przewagę nad zacofaną większością arabską w kraju, zdobywając ofiarnością i pracą kluczowe pozycje ekonomiczne w Palestynie, osiągając również i ilościowo jedną trzecią część ludności ogólnej z tendencją uzyskania w szybkiem tempie większości żydowskiej.

I otóż nastąpił trzeci z rzędu napad arabski na wielką naszą pracę konstruktywną dla odbudowy Erec. Napad ten nosi tym razem wszelkie znamiona beznadziejnej walki podjazdowej, sabotażowo - terorystycznej. Nie ośmielono się wypowiedzieć nam otwartej zdecydowanej walki, jak w latach poprzednich, wiedząc, iż w walce tej jiszuw sam bez pomocy angielskiej policji i wojska potrafi się już skutecznie obronić. Ograniczono się przeto do indywidualnych napadów na bezbronnych mieszkańców, do aktów gwałtu i teroru.

Niezależnie jednak od obranych przez Arabów tym razem metod działania i strategiki, wypowiedzianą nam, jak i władzom angielskim wojnę, uważać należy jako ostateczną decydującą rozgrywkę o dalszy los Palestyny. Od pierwszej chwili objęcia mandatu nad Palestyną, polityka angielska szła po linji zygzakowatej, zmierzającej do pozyskania sobie sympatji Żydów jak i Arabów i utrzymania równowagi przez udzielanie naprzemian koncesji jednej i drugiej stronie. Równolegle do tej polityki angielskiej szła również i nasza oficjalna polityka sjonistyczna, która obracała się w ramach taktyki obronnej, unikającej drażliwych momentów zasadniczych. Wystrzegała się ona ujawnienia istoty naszego ostatecznego celu i zamierzeń w Palestynie. Starano się w pierwszym rzędzie zabezpieczyć sobie możliwości praktycznej konstruktywnej pracy kolonizacyjnej, wychodząc słusznie z założenia, iż należy ostateczną nieuniknioną rozgrywkę odwlec możliwie jaknajdłużej, a okres ten przejściowy wykorzystać dla wzmocnienia naszej pozycji w kraju, od której przedewszystkiem zależy skuteczność wszelkiej naszej akcji politycznej.

Wbrew jednak naszym zamierzeniom, rozgrywka ta nastąpiła już obecnie, wywołana prawdopodobnie przypadkowo. Drobne stosunkowo incydenty w Jaffie pchnęły dalszy rozwój wypadków na linję przełomowego rozstrzygnięcia, sprowokowanego przez skrajne elementy arabskich nacjonalistów i terorystów. Pod wpływem haseł, wysuniętych przez nacjonalistyczną młodzież arabską, umiarkowani prowodyrzy arabscy, wciągnięci zostali również w wir walki, której nieuniknionym rezultatem stać się musi całkowite wykrystalizowanie się polityki angielskiej w Palestynie. Na skutek gwałtownego rozwoju wypadków i w obliczu zdecydowanego żądania arabskiego całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do kraju, dalsza taktyka lawirowania nie da się bezwzględnie nadal utrzymać. Wytworzyła się sytuacja jasna: albo rząd brytyjski przyjmie postawione mu przez obóz arabski „warunki pokojowe“, które oznaczają wstrzymanie imigracji żydowskiej, czyli faktyczną anulację podstawowej przesłanki deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego o stworzeniu żydowskiej Siedziby Nar. w Palestynie, albo też rząd angielski wkroczy wreszcie zdecydowanie na drogę rzetelnego wykonania przyjętych zobowiązań. Rozwiązanie zawiłego obecnie zagadnienia palestyńskiego i zlikwidowanie oporu i opozycji arabskiej wobec mandatu i obecnego reżimu angielskiego w Palestynie, nastąpi wówczas przez przyspieszenie tempa żydowskiej pracy odbudowawczej i najbliższego jej celu — utworzenia większości żydowskiej w kraju.

W obliczu jednakże zaszłych zmian, również i polityka nasza sjonistyczna ulec musi zasadniczej rewizji. Mocą zaszłych wydarzeń i faktów, punkt ciężkości naszej akcji przesunął się obecnie z odcinka naszej praktycznej pracy w Palestynie na front szeroko zakrojonej akcji politycznej w Londynie, gdzie zapaść musi w najbliższym czasie decydujące rozstrzygnięcie. W pełnej świadomości znaczenia, jakie posiada dla nas nadal zdwojona praca konstruktywna w Palestynie, przyznać należy, iż w obecnej chwili możliwości tej pracy zależą w dużej mierze od ukształtowania się sytuacji politycznej w Londynie. Polityka zaś nasza wymaga również zastosowania nowych metod działania. Dotychczasowa taktyka ułatwiająca Anglji jej system lawirowania, która obliczona była na zaspokojenie naszych najpilniejszych potrzeb dla codziennej pracy odbudowawczej, straciła obecnie rację bytu. Skrajnym ultymatywnym żądaniom arabskim przeciwstawić musimy również jasno i otwarcie n a s z e żądania i plany, na których ugruntować zamierzamy przymierze nasze z Anglją. Wszystkie oznaki wskazują, iż w obecnej chwili znajda one pełne zrozumienie w angielskiej opinji publicznej, jak i u rządu brytyjskiego, który dziś zupełnie inaczej niż przed kilkoma jeszcze laty, patrzy na problem przyszłości Palestyny i znaczenia jej dla interesów Imperjum brytyjskiego. Najlepszym dowodem zmian, które zaszły w ostatnich latach jest sposób, w jaki rząd angielski zareagował tym razem w pierwszej niejako chwili na ostatnie wypadki. Przydzielony nam szedul, jak i zezwolenie na budowę portu w Tel Awiwie, w zestawieniu z Białą Księgą Churchilla i Passfielda po rozruchach arabskich w r. 1921, 1929, — nabierają szczególnego znaczenia i wymowy.

Wkroczyliśmy w okres decydujący, przełomowy; żywić zaś należy nadzieję iż bolesne ofiary, jakie jiszuw nasz złożył na ołtarzu naszej wielkiej historycznej sprawy, nie pójdą na marne i staną się punktem zwrotnym dla pomyślniejszej ery w urzeczywistnieniu wzniosłego naszego ideału — odbudowy Państwa Żydowskiego w Palestynie.

„Wiadomości ogólne“ — nowe wydawnictwo Uniwersytetu Hebrajskiego

Jerozolima, 6. 7. (ŻAT) Uniwersytet Hebrajski wydał ostatnio nową broszurę pod tytułem „Wiadomości ogólne“, która omawia zwięźle wszystkie przedsięwzięcia i zdobycze Uniwersytetu od czasu założenia do chwili obecnej. Broszura zawiera wiadomości o budynkach i obszarze zajmowanym przez Uniwersytet, o laboratorjach, zbiorach, wydawnictwach książkowych, bibljotece narodowej i uniwersyteckiej, o życiu studentów itd. Ostatni rozdział broszury omawia wytyczne dalszego rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego.

—oOo—

Palestyna ma najwyższy przyrost ludności na świecie

Jerozolima. 6. 7. (ŻAT) Z ogłoszonego w tych dniach statystycznego biuletynu widać, że Palestyna zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród krajów całego świata pod względem przyrostu naturalnego. W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku przyszło na świat w Palestynie 16327 dzieci, t. zn. o 1219 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Czyni to 52 urodzeń na każde 1000 mieszkańców. Najwyższa cyfra urodzeń (63.2) daje się zaobserwować wśród mahometan, najmniejsza (31.9 na każdy 1000) wśród Żydów. Zgonów było w pierwszych 3 miesiącach br. 5247 tzn. o 95 mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. — Na każdy 1000 mahometan było 21.5 zgonów, zaś na 1000 Żydów 7.9.

Parlament kanadyjski potępia antysemityzm

Montreal, 6. 7. ŻAT. W parlamencie kanadyjskim, podczas dyskusji nad ustawą w sprawie „Banku Kanadyjskiego“, ostro zaatakowano akcję antysemicką w Kanadzie, a szczególnie w prowincji Quebeck. Wspomniana ustawa, przedłożona przez ministra sprawiedliwości głosi, że banknoty „Banku Kanadyjskiego“ winny być drukowane w dwóch językach: angielskim i francuskim, mając na względzie żądania francuskiej ludności prowincji Quebeck.

Niektórzy deputowani, mówiący po angielsku, wystąpili przeciwko ustawie i przytem rozwinęła się ostra dyskusja o zagadnieniach rasowych. Jednym z tych, którzy stanęli po stronie mniejszości francuskiej był żydowski deputowany A. A. Hips z Winnipeg, domagając się tolerancji u większości angielskiej dla mniejszości francuskiej, zwrócił on jednak uwagę na wystąpienia antysemickie w prowincjach francuskich. Mowa żydowskiego deputowanego znalazła wielki poklask. Parlament ustosunkował się pozytywnie do przedłożonej ustawy.

Uspokojenie w Tunisie

Paryż. 6. 7. (R) W Gafsa (oaza w Tunisie) przywrócono całkowicie porządek. Zarządzenia wydane w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego będą cofnięte jutro.

Delegacja notablów muzułmańskich wyraziła władzom francuskim ubolewanie spowodu czwartkowych incydentów, zapewniając o swych wysiłkach w celu utrzymania porządku i uspokojenia umysłów. Delegacja Żydów dała wyraz podobnym uczuciom.

Dr. DAWID FEUCHTWANG ז"ל

Żydostwo w chwili przełomowej

Wzrost nienawiści. — Żydowski Kongres Światowy. — Palestyna

Głos w ankiecie „Nowego Dziennika"

Donieśliśmy wczoraj o zgonie nadrabina wiedeńskiego blp. Dra Dawida Feuchtwanga, duchowego przywódcy żydostwa austrjackiego. Jako następca blp. prof. Chajesa na wysokim urzędzie naczelnego rabina Wiednia, cieszył się blp. dr. Feuchtwang wielkim autorytetem i poważaniem nietylko wśród sfer żydowskich. Ze Zmarłym schodzi do grobu postać szlachetna, gorąco miłująca swój naród, wielki kaznodzieja, który z honorem kontynuował tradycję swoich znakomitych poprzedników. Jakkolwiek blp. nadrabin dr. Feuchtwang nie brał czynnego udziału w życiu sjonistycznem, to jednak był sercem i duszą oddany idei Odrodzenia żydowskiego.

Równo rok temu, w lipcu 1935, nadesłał nam blp. nadrabin dr. Feuchtwang odpowiedź na naszą ankietę n. t. „Żydostwo w chwili przełomowej" — w której m. in. zabierali głos: prof. A. Einstein, nadrabin Szwecji dr. Ehrenpreis, wybitny poeta żydowsko-francuski André Spire, rektor słynnego Dropsie — College w Filadelfji dr. Cyrus Adler i in. Uwagi blp. nadrabina Feuchtwanga nie straciły po upływie roku aktualności. Przytaczamy je poniżej.

Wiedeń, w lipcu 1935

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wzrost nienawiści do Żydów przybiera na całym świecie coraz większe rozmiary. Nie jakoby przyczyną tego były przeobrażenia naszej wewnętrznej istoty i zewnętrzne wystąpienia żydostwa na arenie światowej. Wzrost nienawiści do żydostwa jest zwyczajnem następstwem rozpaczliwej bezradności, która zawładnęła wszystkiemi narodami świata. Z drugiej strony przypisać go należy olbrzymiej agitacji i propagandzie prowadzonej przez obóz narodowo-socjalistyczny. Propaganda ta nie zna granic ani skrupułów i napotyka na urodzajną glebę wszędzie, gdziekolwiek istnieją polityczne i gospodarcze komplikacje. A gdzie niema ich na świecie?

Punktem najsłabszego oporu i absolutnej bezradności są wszędzie Żydzi i żydostwo. Znikąd nie widać zbawienia ani nawet poważnej gotowości światowego żydostwa do niesienia braciom pomocy. Zaś tam, gdzie taka gotowość istnieje, jest ona niewystarczająca i nie wywiera żadnego politycznego wpływu. Jesteśmy skazani na samych siebie, a jedynie w właściwej nam religijnej, moralnej i narodowej sile możemy szukać i na przyszłość szukać będziemy oparcia.

Jestem zwolennikiem Żydowskiego Kongresu Światowego pod warunkiem, że reprezentowane w nim będą najwyższe autorytety żydowskie wszystkich państw świata. Ale i w tym wypadku należałoby dokładnie rozważyć, czy obecna chwila odpowiednia jest do zwołania Światowego Kongresu. Nie mam zamiaru przez te zastrzeżenia powiedzieć, że poważna wymiana myśli na temat wszystkich spraw tyczących losu Żydów, pozbawiona jest znaczenia. Samo nawiązanie kontaktu żydowskich przedstawicieli z całego świata, jest rzeczą niepośledniej wagi, a nie jest wykluczonem, że przy istotnie gruntownem omówieniu wszystkich tych zagadnień, mógłby być osiągnięty błogi w swych skutkach rezultat.

Samo przez się zrozumiałą rzeczą jest, że tego rodzaju Kongres byłby wystawiony na fałszywą interpretację i na ataki ze strony naszych przeciwników.

Nikt nie poddaje obecnie w wątpliwość faktu, że Palestyna jest jedynym świetlanym punktem w współczesnej historji żydowskiego narodu. Stanie się ona może w przyszłości jedynym krajem, w którym rozprószeni po świecie Żydzi będą mogli dokonać dzieła odbudowy swojego kraju i swojej egzystencji. Religijne i narodowe ideały, związane od tysiącleci z tym krajem, a obecnie ożywione na nowo, są tak naturalne i tak głęboko zakorzenione w żydowskiej historji i tradycji, że myślącym Żydom nie trzeba aż specjalnie na nie wskazywać. Znamy też wszystkie trudności, jakie piętrzą się przed nami w Palestynie i wiemy, że nawet osiągnięcie ideału autonomicznej siedziby narodowej lub wręcz państwa żydowskiego, nie byłoby całkowicie równoznaczne z rozwiązaniem kwestji żydowskiej na świecie. Jednakowoż przez osiągnięcie tego celu oddanoby olbrzymią usługę żydostwu całego świata.

Nie należy też pominąć milczeniem faktu, że Palestyna zajmuje obecnie czołowe miejsce w kształtowaniu się naszych dziejów, jako nowe centrum kulturalne dla całego światowego żydostwa.

DAWID FEUCHTWANG

„Obrzydliwe ustawy przeciw Żydom niemieckim napełniają me serce wstrętem i oburzeniem!"

Paul Claudel o Żydowskim Kongresie Światowym

Paul Claudel, jeden z najwybitniejszych poetów i dramaturgów katolickich współczesnej Francji, a równocześnie wybitny mąż stanu, b. ambasador republiki francuskiej w Stanach Zjednoczonych, w Japonji i Belgji, nadesłał na ręce Egzekutywy Żydowskiego Kongresu Światowego poniższy list:

Zwrócili się Panowie do mnie z prośbą o nadesłanie Wam artykułu, któryby zawierał moje stanowisko, wobec mającego się odbyć wkrótce Żydowskiego Kongresu Światowego. Dziękuję Panom za zaszczyt, który mi przypadł w udziale i podkreślam, że z całą przyjemnością prośbie Waszej chcę zadość uczynić.

Zbyt ciężkie były cierpienia katolików nawet we Francji, w okresie prześladowań i niezrozumiałej nienawiści, ze strony ciemnej masy, zbyt okrutne są jeszcze dziś ich cierpienia w Meksyku i w Hiszpanji w następstwie ślepej nienawiści, by nie mieli teraz bardziej jeszcze niż kiedykolwiek, być zwolennikami religijnej wolności. Obrzydliwe i bezmyślne ustawy, skierowane przeciw Waszym współwyznawcom w Niemczech, napełniają mnie wstrętem i oburzeniem.

Osobiście zaliczałem Żydów zawsze do najlepszych moich przyjaciół, a z ich strony stale napotykałem na całkowitą wzajemność.

Moje nieprzerwane studja biblijne przekonały mnie w dodatku o olbrzymiem znaczeniu Izraela, jeśli chodzi o problem Boga i ludzkości. Naród żydowski bronił stale z bohaterską odwagą i w głębokiem duchowem przeświadczeniu — które nie byłoby zrozumiałe bez posłannictwa Bożego — idei Boga osobistego, transcendentalnego, wyniosłego ponad wszelkie wierzenia pogańskie, przeciwko potędze Rzymu i przeciwko greckiej myśli filozoficznej. A teraz właśnie, spowrotem odżyło to pogaństwo, w swej najpodlejszej i najbardziej odrażającej formie, kierując się znowu przeciwko tej niewzruszonej epoce.

Wszystko to niejeden raz już wypowiedziałem, i niejeden raz jeszcze wypowiem. Jednakowoż prace i zajęcia, któremi jestem w tej chwili zaabsorbowany, nie pozostawiają mi na tyle czasu, by z należytą starannością opracować artykuł o sprawie, która mnie od dłuższego czasu z wszechmiar interesuje, zaś trudno mi się z tem pogodzić, by kwestję tego rodzaju potraktować tylko fragmentarycznie. W każdym razie oddaję Panom niniejszy list mój do dyspozycji, upoważniając Was do opublikowania go na łamach prasy.

Proszę przyjąć wyrazy mej szczerej sympatji PAUL CLAUDEL.

Z życia żydowskiego w Ameryce Centralnej

Możliwości imigracyjne

New Jork, 6. 7. ŻAT. Po 14 miesięcznej podróży po wszystkich krajach Ameryki Centralnej przybył do New Jorku delegat Keren Hajesodu, Michał Greiwer. W rozmowie z przedstawicielami prasy p. Greiwer podzielił się interesującemi uwagami o życiu żydowskiem w tych krajach. Sytuacja gospodarcza tamtejszych Żydów jest naogół niezła. Nie spotyka się zbyt wielu bogaczy żydowskich, lecz niema również nędzarzy. Obok handlu coraz większe znaczenie zdobywa również przemysł. Żydzi tamtejsi są bardzo przywiązani do ogółu żydowskiego i do Palestyny. W czasie podróży delegat Greiwer zebrał 50.000 dolarów na cele Keren Hajesod. Życie kulturalne jednak nie jest zbyt rozwinięte. W niektórych krajach wydawane są małe gazety żydowskie i hiszpańskie. Młode pokolenie przeważnie nie otrzymuje żydowskiego wychowania i mówi dlatego po hiszpańsku. Tylko w Meksyku, Chile i na Kubie zwraca się więcej uwagi na wychowanie żydowskie. Odnosi się to również do życia kulturalnego i religijnego.

Co się tyczy *możliwości imigracyjnych*, podkreślił Greiwer, że pewna liczba Żydów może się osiedlić w wspomnianych krajach, w szczególności tacy, którzy mają odpowiednie kwalifikacje zawodowe i posiadają kilkaset dolarów majątku. Imigracja musi jednak być uregulowana. Niezorganizowane przyjazdy kolonistów żydowskich mogą tylko narazić ich na przykrości. Najważniejszem zadaniem tutejszego społeczeństwa jest planowa akcja przeciwko propagandzie antyżydowskiej. Wykazano za pomocą odpowiednich dokumentów, że rząd niemiecki wydaje znaczne sumy na cele propagandowe w Ameryce Centralnej, co doprowadza do coraz większej hecy antysemickiej pomimo tego, że rządy miejscowe są dalekie od antysemityzmu.

Na gruzach starej Ligi, ma zrodzić się nowa Europa...

Kraków, 7 lipca.

Pogrzeb sankcyj na zakończonej właśnie sesji Ligi Narodów w Genewie, odbył się — jak każdy pogrzeb — przy wtórze akcentów mocno dramatycznych. Odprowadzono na wieczny odpoczynek nietylko suchy paragraf paktu Ligi. Pochowano też *wiarę*, jaką przez długi czas otaczał świat skuteczność wspólnego wysiłku kilkudziesięciu mocarstw, przeciwko bezprawiu i samowolnej agresji, pochowano nadzieję, że zjednoczony wspólny front potrafi przeciwstawić się pięści krnąbrnych jednostek.

Ale oprócz tego dramatu *politycznego* zaznaczyły się w Genewie też dramaty *osobiste*. Najpierw tragiczny występ Negusa, jego rozpaczliwa obrona, jego beznadziejne wołanie o pomoc, jego przysłowiowe chwytanie się brzytwy uwypukliły wszem wobec niedolę człowieka, który za wszelką cenę resztkami sił borykać się chce z losem, jakkolwiek z góry wie, że jest bezsilny, że opuścili go i sromotnie zdradzili wszyscy, którzy do niedawna jeszcze mienili się jego przyjaciółmi. A potem strzał, który pochłonął ludzkie życie, samobójstwo żydowskiego dziennikarza Stefana Luxa, strzał — protest, który zwrócić chciał uwagę świata na niedolę i katusze niemieckich Żydów, który wstrząsnąć miał opinją, a który — minął omalże bez echa.

A wkońcu jakby na zaokrąglenie tego dramatu, jakby dla wyposażenia go we wszystkie elementy, wymagane w każdej skończonej dramatycznej sztuce, moment groteskowy. Znalazł się i tradycyjny błazen, który swą ekstrawagancją nietyle rozśmiesza i rozwesela, ile podkreśla i uwypukla silniej jeszcze cały tragizm sytuacji. Wysoki dygnitarz gdański, który „pożegnał się“ z lożą dziennikarską w niezwykle oryginalny sposób, przez wystawienie języka i inne jeszcze wysoce kulturalne „chwyty“, dał właściwie tylko poglądową ilustrację do tych słów, jakie uprzednio jeszcze wypowiedział wobec hitlerowskich dziennikarzy: „*Höchste Zeit, dass mal ein Bombengeschwader die ganze Quatschbude in die Luft sprengt*“.

Dlaczegoż bowiem miałby p. Greiser nakładać tłumik na swój temperament i niepotrzebnie się hamować, skoro Liga Narodów sama siebie w tak niewyszukany sposób dezawuuje, skoro sama składa dowody na to, iż wszelkie jej postanowienia mają charakter conajwyżej platoniczny, a na serjo nikt ich traktować nie musi. Zamiast uroczyście uchwalać sankcje, by je po 8-miu miesiącach uroczyście pogrzebać — o ileż lepiej, o ileż *zdrowiej* byłoby nie uchwalać ich wogóle! Ileż kompromitacji zaoszczędziłby sobie Baldwin i Eden, ile buty i pychy odebranoby Mussoliniemu, ile „Schadenfreude“ — Hitlerowi!

A szkody, jakie ten niefortunny, chwiejny, niekonsekwentny epizod sankcjonistyczny Europie i światu wyrządził, są wprost nieobliczalne. Przekonano się naocznie, że świat należy do odważnego. Najlepszą metodą okazała się jednak metoda faktów dokonanych, przeciw którym podnosił się wprawdzie tu i ówdzie jakiś głos protestu, ale które wkońcu jednak pozostały — dokonanemi faktami.

Chciała Austrja wprowadzić, wbrew traktatom, wbrew zobowiązaniom, powszechną służbę wojskową — i wprowadziła. Od tego bowiem jest się wiernym uczniem Mussoliniego, by śladami jego kroczyć. Chce Turcja remilitaryzować Dardanele, — proszę bardzo. Zamiast narazić się na nieposłuszeństwo, wielkie mocarstwa same odrazu aprobują w zasadzie. Chciały Niemcy obsadzić wojskiem swem strefę nadreńska — i obsadziły. Dziś już nikt nawet nie mówi o tem, że przywrócony ma zostać w Nadrenji status quo. Burza minęła i omal już o niej zapomniano. Dziś prosi się tylko o „dobre słówko“, o łaskawą odpowiedź na wysłane przed dwoma miesiącami pytania — a Hitler wciąż jeszcze ma czas.

I rzecz znamienna: Nawet premjer francuski w swem wielkiem i szczerym duchem pokoju owianem przemówieniu w Genewie, nie żądał od Niemiec przywrócenia w strefie nadreńskiej stanu z przed 7 marca. Głównie i jemu chodziło o doczekanie się wreszcie odpowiedzi ze strony niemieckiej, by na tej podstawie móc Niemcy zaprosić na konferencję państw locarneńskich, która zbierze się w Brukseli około 20 bm. Blum bowiem, mówiąc o nadreńskim problemie, nie używał akcentów ostrych, lecz dał wyraz nadziei, że Niemcy same starać się będą sprawę tę uregulować i że przyszłość przyczyni się do tego, że można będzie przeszłość puścić w niepamięć. Te słowa Bluma są rzecz jasna raczej apelem niż żądaniem i odbiegają od stanowiska poprzednich delegacyj francuskich w Genewie, które stawiały kwestję o wiele bardziej nieustępliwie, podkreślając zdecydowanie, że dopiero wtedy Francja będzie mogła zasiąść z Niemcami przy jednym stole i wszcząć rokowania, kiedy wycofane zostaną wojska niemieckie, które dnia 7 marca br. strefę nadreńską obsadziły.

Teraz zaś istnieje właściwie zgodność poglądów między Anglją a Francją co do tego, iż sam fakt udzielenia odpowiedzi na kwestjonarjusz brytyjski, powinien już być uznany za pierwszą oznakę dobrej woli rządu niemieckiego.

Można się też spodziewać, że ten pierwszy krok dobrej woli istotnie niebawem nastąpi. Niemcy udzielą odpowiedzi, mglistej, dyplomatycznej, niesprecyzowanej, ale w każdym razie takiej, że można będzie na tej podstawie zaprosić je do locarneńskiego stołu w Brukseli. Ale — Locarno nie jest do pomyślenia bez współudziału Włoch, a Włochy dalej jeszcze są niezadowolone.

Oczywiście, zniesienie sankcyj jest dla Mussoliniego nielada sukcesem. Ale sukces ten jest mimo wszystko tylko połowiczny. Il Duce czuje się mocno urażony tem, że Liga pozwoliła Negusowi na wygłoszenie oskarżenia antywłoskiego, że zarówno Eden jak i Blum, jakkolwiek wypowiedzieli się za zniesieniem sankcyj, to jednak pominęli omalże milczeniem narzucające się logicznie problemy konkretne, wypływające z zaniechania sankcyj, i nie uznając w dalszym ciągu de iure aneksji w Abisynji, zlikwidowali konflikt tylko *połowicznie*. Temsamem nie spełniły się nadzieje Włoch, które przedkładając ustępliwie i zgodliwie dość zredagowane memorandum, wierzyły, że podwoje Ligi otwarte zostaną przed nimi na oścież, a tymczasem Anglja znosząc sankcje zastrzegła sobie jednak jeszcze coś w rodzaju kontroli nad Włochami. I jak długo oficjalne uznanie aneksji abisyńskiej nie nastąpiło, całkowita współpraca Włoch w zagadnieniach europejskiego pokoju, wydaje się rzeczą mocno jeszcze wątpliwą.

Tak więc okres, jaki dzieli nas od następnej sesji Ligi, która zapowiedziana została na wrzesień obfitować będzie w konferencje i rozmowy, które będą miały na celu przygotować teren dla prawdziwego zmartwychwstania Locarna. Odpowiedź niemiecka, pozyskanie włoskiej współpracy, rozważanie projektów koniecznej reformy Ligi, o których mówił już w Genewie francuski minister spraw zagranicznych, są dopiero tylko ramami, które wypełnić jeszcze należy treścią, by z tej smutnej uroczystości pogrzebowej, jaka się na obecnej sesji odbyła, mogło się zrodzić nowe życie — nowa, odrodzona wyposażona w autorytet Liga i nowa, szczerze ideałem pokoju przejęta Europa.

I nikt nie będzie chyba się dziwił, jeśli snuć będziemy rozważania raczej pesymistyczne, skoro jednem z głównych założeń europejskiego pokoju ma być — wiara w dobrą wolę Hitlera...

H. P.



WTOREK, 7. LIPCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Wesoły koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 a) koncert południowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego b) Przygotujmy się do żniw, c) dziennik południowy 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Koncert popularny z płyt; 16.45 Hetman Żółkiewski w Moskwie, odczyt wygł. Artur Śliwiński; 17.00 Koncert w wyk. ork. symfonicznej z Parku Wilsona 17.50 Lubczyk — prawda i legenda, pogadankę wygł. dr. January Kołodziejczyk; 18.00 Skrzynka dla dzieci, w opr. Toli Rettingerowej; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Śmierć Fauna, Tytusa Czyżewskiego w opr. dr. Wł. Dobrowolskiego; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert rozrywkowy. Wyk. orkiestra T. Seredyńskiego i soliści; 20.00 Duch Wojewody, opera komiczna w 3-ch aktach Ludwika Grossmana; w I-szej przerwie: dziennik wieczorny i wiadomości sportowe; w II-giej przerwie: Warsztat powieściopisarza historycznego, szkic literacki Bogdana Karpackiego.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.00 Dunajem, Bugajem, Kamiennemi schodkami; pogad. dla dzieci; 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum 18.05 Skrzynka dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 Major Tadeusz Wyrwa - Furgalski — M. Orski 18.35 Program; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18 Feljeton sportowo turystyczny; 18.10 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Rozmowa z dziećmi; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty 18.40 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 19.30 Koncert rozrywkowy; 22.10 Koncert kameralny.

Medjolan (368.6) 20.45 Wieczór pośw. Belliniemu.

Praga (470.2) 18.20 Muzyka w Wenecji — radjo scenka z muzyką; 19.10 Wesoła aud. muz.; 20.00 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

Paryż (1648) 17.30 Koncert ork. symf. 20.45 Gazette de Montmartre — humorystyczny dziennik radjowy

Jesteśmy silni!

List z Palestyny

Jeden z przyjaciół naszego pisma nadsyła nam w przekładzie wyjątek z listu prywatnego, jaki nadszedł w tych dniach z Chedery.

Chedera, 25 czerwca 1936.

„Co do naszego bezpieczeństwa nie macie powodu się niepokoić, bo w tak czysto żydowskiej kolonji, jak Chedera, nie może być mowy o niebezpieczeństwie. Jeżeli mimoto czytacie w gazetach o Chederze, odnosi się to do kilku małych osiedli dokoła Chedery i dotyczy niszczenia pracy żydowskiej. W Chederze stacjonowany jest od pewnego czasu oddział wojska złożony z 85 żołnierzy, co znacznie się przyczynia do wzmocnienia bezpieczeństwa także w okolicy, a to szczególnie dzięki energicznej i silnej postawie komendanta oddziału. Tak się rzecz ma w Chederze.

Jakkolwiek doniesienia prasy zagranicznej (niestety często i żydowskiej) o sytuacji w Erec są przesadne, a nawet i kłamliwe, jest ona jednak niestety i tak dość smutna. Ze skrwawionem sercem opłakujemy śmierć już 37 ofiar wyczynów arabskich bohaterów i angielskiej cynicznej obojętności. Karmią nas pięknemi słówkami, obietnicami, współczuciem i zapewnianiem sympatji. Jeżeli nawet lista strat jest grubo przesadzona, nie może to wcale zmniejszać naszego bólu. A co najgorsze, nie widać końca. Wciąż jeszcze bandyci ostrzeliwują żydowskie autobusy, jadące po niebezpiecznych drogach większemi grupami i pod konwojem angielskiego wojska. Przypominasz sobie pewnie drogę Tel Awiw — Jerozolima albo Hajfa — Jerozolima, która się wije między skałami, wrzyna w góry, a po obu stronach krętej drogi wznoszą się strome stoki. Te piękne okolice są pełne jaskiń, które się roją od bandytów. Stąd sypią oni na żydowskie autobusy grad kul, zatarasowawszy poprzednio drogę kamieniami i odłamami skalnemi. Cuda się dzieją, jeżeli te pociski przelatują obok głów podróżnych i tylko w rzadkich wypadkach pozbawiają naszych braci życia. Pewnie czytałeś, że strzelano do naszego Czernichowskiego, gdy siedział w autobusie z gazetą w ręku. Na szczęście kula przeleciała między nim a gazetą.

A teraz coś pocieszającego. Te dni niebezpieczeństwa i zgrozy wykazały, że jiszuw żydowski przedstawia w Erec potęgę, o którą się rozbiją wszystkie zamierzenia naszych wrogów. Strajk arabski, który przy pomocy morderczego teroru miał pracę w kraju unieruchomić, ludność żydowską wygłodzić, naszą pozycję gospodarczą zniszczyć, stanął przed zwartym, silnym jiszuwem o cudownej dyscyplinie. Bohaterstwo żydowskiego szofera, który codzień wśród gradu kul swe życie naraża i mimo krwawych ofiar utrzymuje ruch komunikacyjny w kraju, znajdzie jeszcze swego piewcę. Nasze gospodarstwo wiejskie okazało się zdolne, by pokryć całe zapotrzebowanie jiszuwu co do jarzyn, nabiału i owoców. A to wszystko odbywa się wśród najcięższych warunków. Mimo że znaczna część naszych gospodarstw ucierpiała wskutek aktów sabotażu, mimo że nam wiele ran zadano, mimo że wszelkiemi środkami przemocy i teroru starają się nasi wrogowie uniemożliwić komunikację między wsią a miastem, mimo że Arabowie swym własnym rodakom grozili śmiercią na wypadek, gdyby sprzedawali środki żywności Żydom, — w Tel Awiwie, Jerozolimie, Hajfie i innych centrach żydowskich były zawsze dostateczne ilości produktów żywnościowych. Przytem w kolonjach ludzie musieli w nocy stać na warcie, a w dzień pracować w gospodarstwie. Położenie żydowskiego pracownika rolnego po kolonjach jest w tych czasach szczególnie ciężkie. Ludzie pracują tygodniami bez przerwy. Kibuce dają obecnie swoim ludziom ledwie jedną wolną sobotę na trzy tygodnie. Ale jesteśmy silni, wytrzymali, nieustraszeni i zdolni przetrwać się wszystkiemu...

Czytając prasę palestyńską...

Profesorowie U. H. jako policjanci

Cały jiszuw żydowski rwie się do czynu i korzysta z każdej sposobności, by brać aktywny udział w pacyfikacji kraju.

Tak np. znany etnolog i członek Senatu Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, prof. Bodenheimer, uważał za stosowne odrzucić propozycję, skierowaną do niego ze strony jednego z uniwersytetów amerykańskich, który powołał go dla wygłoszenia serji wykładów. Prof. Bodenheimer uważał za swój obowiązek pozostać w kraju, powziął bowiem decyzję — zgłoszenia się do policji palestyńskiej. Tak samo czynną służbę w charakterze siły pomocniczej pełni na policji profesor chemji, Reifenberg. Zarówno prof. Bodenheimer jak i Reifenberg przybywają na uniwersytet wprost ze służby i wygłaszają wykłady w mundurze policyjnym.

Osamotniony Mur Płaczu

W ostatnim numerze „Haolam" znajdujemy wzruszający opis bohaterskiej jak na dzisiejsze czasy wycieczki, na to miejsce, gdzie znajduje się najstarszy świadek tragedji żydowskiej, pozostałość po jerozolimskiej świątyni — Mur Płaczu:

„W ubiegły piątek o godz. w pół do pierwszej w południe, postanowiłam zwiedzić Mur Płaczu. Wstąpiłam najpierw na policję, by dowiedzieć się, czy jest to dzisiaj jeszcze wogóle możliwe. Odpowiedziano mi, że w piątek, kiedy odprawia się modły w meczetach, byłoby niebezpieczne wybrać się tam bez opieki. Po długich prośbach, zgodzono się na przydzielenie mi policjanta arabskiego, albowiem policjant żydowski względnie nawet angielski nie mógłby dać pełnej gwarancji bezpieczeństwa.

Zwolna stąpałam po schodach, prowadzących do Starego Miasta. Wszystko zaknięte na siedm spustów. Życie, które kiedyś było tu niezwykle przyspieszone i hałaśliwe, zamarło całkowicie. Śmiertelna powłoka nakryła te wąskie uliczki. Gdzieniegdzie tylko stoją arabskie dzieci przy stołach i sprzedają pieczywo, nad którem unoszą się roje much. Duża ilość kotów kryje się w pustych koszach.

Kroczyliśmy dalej. Nigdzie żywej istoty zauważyć nie można. Przybyłam do uliczki, wiodącej do Muru i nie poznałam niemal tego miejsca. Gdzież podziały się te tłumy żydowskich biedaków, które wysiadywały tu całemi dniami, błagając o jałmużnę od litościwych serc? Ogarnęła mnie tęsknota za tymi nieszczęśliwcami, którzy kiedyś trapili poprostu swą natarczywością przechodniów, zatrzymując ich w drodze. Dziś nikt nie przeszkadza, nikt nie zatrzymuje.

Po kilku minutach przybyłam na miejsce, gdzie po lewej stronie znajduje się stara żydowska bożnica, a obok duży plac, gdzie mieszkali staruszkowie, których jedyną rolą było opiekowanie się tym świętym przybytkiem. A dziś, zamiast tych starych Sfardyjczyków, zmawiających Psalmy, kilkadziesiąt Arabów, którzy grają w karty i palą swe nargile!

Z sercem pełnem bólu i oczami pełnemi łez, zbliżyłam się do Kotel Hamaraawi. Rozglądnęłam się dookoła: pustka i zniszczenie. Śmiecie i nieczystości na każdym kroku. Niema żywej duszy...

Nie wiem jak długo tak stałam. Kiedy potem podniosłam oczy zauważyłam, że mój towarzysz, policjant arabski, wpatruje się we mnie, jakby chciał powiedzieć, że trwa to już zbyt długo. Obok, w altanie, siedział przy telefonie inny arabski stróż bezpieczeństwa i — ziewał.

— Kogo pan tu pilnuje? zapytałam.

— Ja... — odpowiedział zmieszany — otrzymałem rozkaz pilnowania telefonu. Żydów nie pilnuję, bo od 6-ciu tygodni i tak nie zjawia się tu ani żywa dusza...

Nigdy nie słyszał, że w Hajfie istnieje Technika!

Ciekawy wypadek zdarzył się onegdaj w Hajfie. Jeden z profesorów Techniki przybył do magistratu, gdzie zauważył angielskiego inżyniera rządowego, dawnego swego przyjaciela, którego znał jeszcze z zagranicy.

Znajomy inżynier angielski zapytał profesora, co go sprowadza do magistratu. Na to otrzymał odpowiedź, że ma tu do załatwienia pewne sprawy, związane z Techniką hajfską.

— ? Co — zapytał zdumiony Anglik. — W Hajfie istnieje technika? Wyższa szkoła dla inżynierów? A ja o tem nic a nic nie wiedziałem! Od 6-ciu lat już mieszkam w Hajfie na Górze Karmel i ani razu nie słyszałem o istnieniu wyższej szkoły technicznej w tem mieście! Czy to możliwe?

Ten drobny wypadek nie może być niestety zaliczony do kategorji curiosów. Świadczy on z jednej strony o zupełnem braku orjentacji i zainteresowania wśród oficjalnych sfer angielskich dla żydowskiej pracy twórczej w Palestynie, ale z drugiej strony też w smutnem świetle stawia naszą propagandę, która widocznie jednak zbyt słabą rozwija działalność, skoro dziś jeszcze tego rodzaju rzeczy mogą mieć miejsce.

Jak postąpił z muftim lord Plumer?

(p.) W Palestine Post" drukuje się obecnie biografja b. Wysokiego Komisarza w Palestynie, lorda Plumera, napisana przez sir Harringtona. Autor opowiada szeroko o sprawiedliwości lorda Plumera, o jego odwadze cywilnej i zdecydowaniu, podkreślając, iż lord Plumer nigdy nie wiedział co to słabość i wahanie. Dla zailustrowania tych swoich twierdzeń, przytacza następujące ciekawe zdarzenie:

Kiedy odbyła się uroczystość kładzenia fundamentów pod gmach „Towarzystwa Biblijnego" w Jerozolimie, arabskie wyrostki obrzucały kamieniami zgromadzonych na miejscu przed stawicieli ludności i władz. Nazajutrz wezwał Wysoki Komisarz do siebie muftiego i ostremi słowy zaprotestował przeciwko tego rodzaju wybrykom. Mufti swoim zwyczajem zrzucał z siebie odpowiedzialność. Na to odpowiedział mu lord Plumer:

A więc doskonale. Jeśli pańscy współwyznawcy w dalszym ciągu obrzucać będą kamieniami spokojnych ludzi, zgromadzonych z okazji publicznej uroczystości, będę zmuszony zamianować nowego muftiego.

Na to mufti:

— Tego nie może pan uczynić! To wykluczone.

A lord Plumer:

— Nie mogę? Ostrzegam pana! A teraz może pan odejść.

Od tego czasu rzucanie kamieniami nigdy więcej się nie powtórzyło.

A pan generał Wauchope?...

Szofer żydowski opowiada..

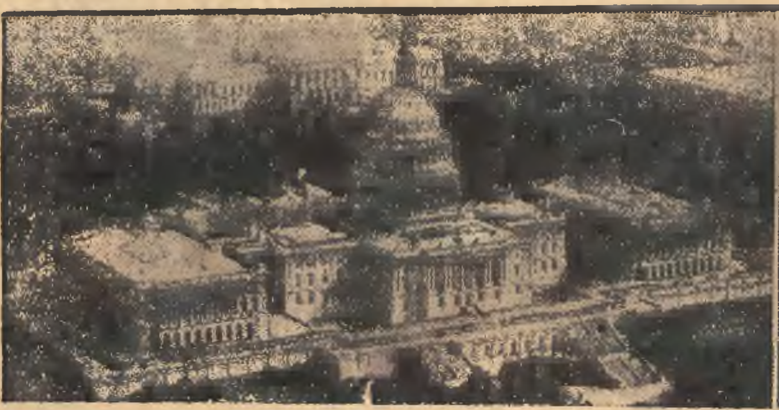
W „Dawarze" opublikowany został list żydowskiego szofera b. członka legjonu żydowskiego, który obecnie pracuje w Dżenin, przy transportach wojskowych, prowadząc autobus żydowskiej firmy transportowej „Eged", na najbardziej zagrożonej linji z Dżenin w kierunku Tul Karem.

Szofer ten pisze m. in.: „W ub. tygodniu w nocy z niedzieli na poniedziałek, byliśmy przedmiotem ataku ze strony bandy arabskiej. Ja otrzymałem lekką ranę postrzałową, ale pracy nie przerwałem. Jestem szczęśliwy, że mogę współpracować z wojskiem w akcji pacyfikacyjnej.

W pierwszych dniach mojej pracy władze angielskie, przeprowadzające rewizje po wsiach arabskich posługiwały się arabską policją i arabskimi tłumaczami. Przysłuchiwałem się tym tłumaczeniom i *zdołałem stwierdzić, że są one rozmyślnie robione fałszywie*. Zwróciłem na to uwagę sierżantowi angielskiemu i doszło do tego, że kilkakrotnie już wezwano mnie do tłumaczenia zeznań Arabów. Odtąd też stale dokładnie przysłuchuję się dokonywanym tłumaczeniom przez arabskich policjantów, by stwierdzić, czy nie wypaczają oni składanych zeznań. W dodatku wykazałem kapitanowi że *szpiedzy arabscy dokładnie relacjonują przywódcom band, kiedy, którędy i w jakim zamiarze przejeżdżać będą wojskowe oddziały angielskie*

Roosevelt nie wątpi ani na chwilę, że będzie wybrany

Pr ezydent U.S.A. rozmawia z dziennikarzami



ły Dom



osevelt

Raz w tygodniu prezydent Roosevelt przyjmuje u siebie dziennikarzy. Współpracownik „Paris Soir“ miał okazję nietylko wziąć udział w takiem przyjęciu, ale nawet pozostać sam na sam z prezydentem po przyjęciu.

Biały Dom, wedle opinji dziennikarza francuskiego, zupełnie odpowiada swej nazwie. Olbrzymi gmach jest wymalowany na oślepiająco biały kolor. Do Białego Domu przylega od strony bulwaru mały jednopiętrowy budynek, gdzie mieści się gabinet pracy prezydenta.

Dziennikarz francuski zjawił się w Białym Domu nie dla dokonania wywiadu, którego, jak wiadomo, Roosevelt nigdy nie udziela u siebie. Chciał on uzyskać osobiste wrażenie o Białym Domu i jego mieszkańcach i pod tym względem nie mógł się skarżyć na niepowodzenie.

Dziennikarza przedewszystkiem uderzył brak ceremonjału i tak zwanego „protokółu“ w Białym Domu. Wszedł on prosto z ulicy do wielkiej sali, gdzie już zgromadziło się około 50 osób, jego kolegów po fachu, ubranych zupełnie nie oficjalnie. Wszyscy mieli na sobie marynarki, niektórzy żółte buty, a niektórzy nawet sportowe lub plażowe stroje.

Otwarły się drzwi i dziennikarze tłumnie podążyli do gabinetu prezydenta, przeszedłszy przedtem między dwuszeregiem detektywów i sekretarzy, którzy szybkiem, ale uważnem spojrzeniem obrzucili „nowicjuszy“, którzy zjawili się do prezydenta po raz pierwszy.

Roosevelt siedział przy stole w swym obszernym półokrągłym gabinecie, zalanym promieniami palącego słońca. Wszystko tu jest proste, wesołe, ani śladu tego, co dziennikarz francuski przyzwyczajony był widzieć w pałacu Elizejskim, gdzie żyją jeszcze tradycje napoleońskie.

Roosevelt cały dzień siedzi przy swym roboczym stole, do którego przywożą go w fotelu, ze względu na paraliż nóg.

Tylko rano spędza jedną godzinę w ruchu. Roosevelt za młodu ubóstwiał pływanie i temu sportowi poświęca on również i obecnie jedną godzinę, w dzień wiozą go do basenu, który znajduje się dokładnie pod jego gabinetem, tu opuszczają go do wody i prezydent pływa, posługując się tylko rękami. Tylko w ciągu tej jedynej godziny w wodzie prezydent ma możność swobodnego poruszania się, nie korzystając z pomocy lasek, ani fotela na kółkach, ani obcej podtrzymującej ręki.

Za fotelem prezydenta stało dwóch ludzi: z prawej strony naczelnik detektywów, stanowiący ochronę prezydenta w tym domu, tak otwartym dla wszystkich, a z drugiej strony — szef propagandy, główny „anioł stróż“ prezydenta Charlie Michaelson. Ten maleńki człowiek z wielkiemi okularami, który w charakterze dziennikarza mocno przyczynił się do upadku popularności Hoovera, chroni Roosevelta od wszelkiego rodzaju „podstępnych“ i nieskromnych pytań jego gości. Zresztą Rooseveltowi niebardzo jest potrzebna taka ochrona, bowiem sam rozporządza bystrym umysłem i humorem, dwiema cechami, które amerykanie szczególnie cenią.

Pewnego razu podczas jednej z cotygodniowych rozmów z dziennikarzami, jeden z gości zaskoczył Roosevelta niespodzianem pytaniem:

— Czy to prawda, panie prezydencie, że w ogrodzie zoologicznym budują klatkę dla słonia?

Obecni roześmieli się. W Stanach Zjednoczonych obie partje polityczne — demokratyczna i republikańska — posiadają swe symboliczne zwierzęta: demokraci — osła, a republikanie — słonia.

— Tak, to prawda — szybko odpowiedział pomysłowy prezydent. — I ja gorąco popieram tę inicjatywę. Słonie zaczynają wymierać i należy dbać o zachowanie tego gatunku...

Tym razem Roosevelt zwrócił się do dziennikarzy, którzy wyciągnęli swe notesy i ołówki, z przyjacielskiem zdaniem:

— Niestety, panowie, nie mam wam dziś nic do powiedzenia. Zresztą jadę na week-end z którego wrócę dopiero jutro wieczorem.

Następnie między prezydentem i dziennikarzami wywiązała się przyjacielska, wesoła rozmowa, do której wtrącali się również sekretarze prezydenta. Ktoś z dziennikarzy zaproponował jednemu z sekretarzy protekcję w swem piśmie, jeśli będzie mu potrzebna posada w dzienniku.

— Jack nie będzie potrzebował takiej posady — zaśmiał się prezydent — a zresztą bardzo byłoby go nam tu brak.

Powszechny śmiech. Najbardziej śmiał się sam Roosevelt. Nie wątpi on ani na chwilę, że będzie ponownie wybrany i dlatego właśnie nikt z jego współpracowników nie będzie musiał na jesieni starać się o posadę.

Jeszcze kilka pytań i dziennikarze opuszczają gabinet prezydenta równie prosto i bez ceremonji, jak tu weszli.

Współpracownik dziennika paryskiego pozostał u prezydenta. Roosevelt wygłosił kilka komplementów pod adresem Francji i gazety „Paris Soir“. Na tematy polityczne Roosevelt nie rozmawiał z dziennikarzami, ale na temat ekonomicznej sytuacji Stanów Zjednoczonych zakomunikował kilka ciekawych danych. Bezrobocie i wciąż rosnące wydatki na zbrojenie nieco hamują ekonomiczne odrodzenie Stanów i wciąż jeszcze jest 10 miljonów bezrobotnych. Od roku 1932, kulminacyjnego punktu kryzysu, produkcja wzrosła o 26 proc., ale liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle, wzrosła tylko o 16 proc., nie bacząc na 40-godzinny tydzień roboczy.

O innych sprawach, o których mówił Roosevelt dziennikarzowi francuskiemu, ten wedle jego słów, nie ma prawa powiadamiać swych czytelników.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

11)

Przedewszystkiem postanowiłem uciec sam a nie w gromadzie. Wystarałem się o kompas i mapę, których nie brak u legjonistów, wziąłem polową flaszkę dwulitrową wypełnioną wodą, nieco żywności i sztylet za pas — i korzystając z ciemności nocy, wykradłem się z obozu sam, niespostrzeżony przez nikogo. Karabin, bagnet i inne przedmioty uzbrojenia, pozostawiłem w namiocie, za ucieczkę bowiem z bronią i amunicją czeka bardzo surowa kara. Dlatego też zabrałem tylko własny sztylet i puściłem się w kierunku Marokka hiszpańskiego.

Wiedziałem, że do granicy marokkańskiej dzieliła mnie odległość sześciu dni marszu. Nie odstraszało mnie to, albowiem wiedziałem, że Hiszpanie nie wydają władzom francuskim dezerterów Legji, tylko odsyłają ich do Europy, gdzie najbliższy konsulat wysyła dezertera do rodzinnego kraju. Szedłem więc samotny przez góry i pustynie, stale w kierunku, jaki wskazywał kompas. Głód nie dawał mi się we znaki, cierpiałem tylko na straszliwe pragnienie, gdyż na drugi dzień flaszka już była próżna. Po drodze napotykałem na palmy daktylowe, a nawet tu i ówdzie na pomarańczowe krzewy, ale o wodę była niezmiernie trudno.

Na trzeci dzień pragnienie dokuczało mi straszliwie — szedłem już resztkami sił, a tu żywej duszy nie widać. Słońce tylko praży niemiłosiernie i pustynny kraj wokoło. Napół omdlały ułożyłem się do snu pod gołem niebem, nad ranem zaś, nieco wypoczęty i podniesiony na duchu, poszedłem dalej w poszukiwaniu wolności i — wody.

Nagle słyszę szczekanie psa arabskiego. Odwracam się, a tu z za skały wylatuje pies, a za nim pan jego — Arab z karabinem w ręku. Na mój widok Arab staje przedemną w odległości kilku kroków i grzecznie prosi, abym zaszedł do niego. Wiedziałem wprawdzie jak fałszywa jest arabska gościnność, ale nie miałem innego wyjścia i poszedłem za nim. Mieszkał w pieczarze wykutej w skale. Zastałem tam już żonę Araba o wyglądzie czarownicy i kilkuletnią córeczkę w łachmanach. Obie spoglądały na mnie wzrokiem dzikim i wystraszonym. Obok stał osioł i wielbłąd.

Arab kazał mi usiąść i dał mi się napić wody. Prosiłem, by mi pozwolił napełnić wodą moją flaszkę polową. On jednak odrzekł, że na to mam czas jeszcze później, narazie zaś, bym się na dobre rozgościł.

Patrzyłem na to wszystko dość podejrzliwie. Słyszałem, że Arab gotów popełnić największą zbrodnię za jednego franka, a za oddanie dezertera z Legji w ręce władz Arab otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie. Czułem więc co się święci. Narazie jednak musiałem zastosować się ściśle do życzeń gospodarza.

Po chwili Arab podchodzi do mnie i rozbiera mi buty. Żona jego przygotowuje potrawę z ryżu gruboziarnistego tzw. kuskus. Zgotowała to w dużej misce, dokoła której zasiedliśmy na ziemi, zajadając ryż rękami. Po takiej głodówce, jaką przeszedłem i to nawet było bardzo smaczne.

Później podała rodzaj herbaty, a raczej bardzo mocny odwar z liści. Napełniłem sobie flaszkę wodą i wziąwszy buty na plecy, zamierzałem odejść. Przedtem jeszcze podziękowałem Arabowi za gościnę i wręczyłem mu pięć franków. (C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozpoczęcie konwersji pożyczek wewnętrznych

Ministerstwo Skarbu rozesłało obecnie do izb skarbowych oraz urzędów skarbowych okólnik, postanawiający, że kasy urzędów skarbowych przystąpią z dniem 15 lipca br. do konwersji na 4 procentową pożyczkę konsolidacyjną następujących pożyczek wewnętrznych:

1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I. 2) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3) 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji 1. 4) 6 proc. pożyczki narodowej.

Przedkładane do konwersji na 4 proc. poż. konsolidacyjną obligacje 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej mogą nie posiadać żadnych kuponów, podobnie jak obligacje 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I. Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej, przedłożone do konwersji, mogą być z kuponem Nr. 5, płatnym dnia 1 lipca br. jak również i bez tego kuponu, lecz ze wszystkiemi dalszemi kuponami. Również obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I. mogą być przyjmowane do konwersji bez kuponu Nr. 17, płatnego dnia 1 czerwca br. Wzamian obligacji 5 proc państwowej renty ziemskiej serji I. bez kuponu Nr. 17, oraz obligacii 6 proc. pożyczki narodowej bez kuponu Nr. 5, będą wydawane obligacje 4 proc pożyczki konsolidacyjnej, po odcięciu pierwszych dwóch kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada b. r.

Obligacje pożyczki narodowej przyjmowane będą do konwersji tylko od pierwonabywców, t. j. od osób, na których imię zostały one wystawione, następnie od legitymowanych spadkobierców, wreszcie od osób, które otrzymały je na zasadzie przelewu, w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Okólnik wyjaśnia, że konwersja obligacji pożyczek państwowych, przechowywanych tytułem kaucji i wadjów do dyspozycji właściwych władz i urzędów nastąpi z urzędu po ukończeniu akcji konwersji pożyczek, znajdujących się w obiegu.

Zmiany w zarządzeniu o przyjmowaniu zgłoszeń wywozowych i wydawaniu zaświadczeń walut.

W „Monitorze Polskim" z dnia 4 bm. ukazało się zarządzenie min. Przemysłu i Handlu o zmianie zarządzenia z dnia 15 maja br. w sprawie przyjmowania zgłoszeń wywozowych oraz wydawania zaświadczeń walutowych. Wspomniane zarządzenie podawało wykaz instytucyj, do których należy składać zgłoszenia wywozowe i które będą doręczały eksporterom zaświadczenia walutowe. Obecnie wprowadzone zostały pewne poprawki do niektórych punktów. Spośród ważniejszych zmian wymienić należy poprawkę, według której Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego wydawać może eksporterom zaświadczenia walutowe na wszystkie towary z wyjątkiem: żelaznych wyrobów hutniczych, produktów naftowych, drewna okrągłego, liściastego i iglastego, drewna opałowego, materjałów drzewnych tartych, wszelkich iglastych i liściastych, kopalniaków, podkładów kolejowych, sliprów iglastych i liściastych, papierówki świerkowej, podłowej, sosnowej i osikowej, mebli giętych i ich części, wikliny, łyka z drzew, zwierząt gospodarskich żywych i bitych, mięsa, wszelkich przetworów mięsnych, słoniny, szmalcu, drobiu żywego i bitego, dziczyzny, jaj i cukru.

Pozatem m. in. uzupełniony został wykaz instytucyj, upoważnionych do przyjmowania zgłoszeń dewizowych i wydawania zaświadczeń walutowych siedmioma nowemi pozycjami. Obecnie wykaz ten obejmuje 34 instytucje. Na listę tę wpisane zostały obecnie następujące instytucje: Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce (w Łodzi). Związek Eksporterów Przemysłu Włókienniczego (w Bielsku), Związek Polskich Fabryk Portland Cementu (w Warszawie), Związek Przemysłowców (w Białymstoku) Biuro Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych (w Warszawie), Związek Hut Szklanych w Polsce (w Warszawie), Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego (w Warszawie).

Prace nad rozporządzeniem wykonawczem do ordynacji podatkowej

Opracowany przez Ministrestwo Skarbu projekt rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej rozważany był ostatnio na obradach międzyizbowej komisji skarbowej, która poddała analizie zgłoszone opinje samorządu gospodarczego.

Wśród inowacyj, które wysunięte zostały przez projekt, zwrócić należy uwagę na nowe ujęcie norm t. zw. średniej dochodowości w zakresie wymiaru podatku dochod., oraz norm obrotu dla wymiaru podatku przemysłowego. Wspomniane normy, zgodnie z projektem znalazłyby zastosowanie przy opodatkowaniu tych płatników, którzy nie prowadzą ksiąg, a których nie można w ramach ordynacji podatkowej wymierzać podatku na podstawie materjałów faktycznych. W ten sposób za podstawę opodatkowania byłyby przyjęte wspomniane normy, przyczem opracować je miałyby Izby Skarbowe, z tem, że po zaopinjowaniu przez Komisje Odwoławcze oraz Izby Przemysłowo - Handlowe, normy te zatwierdzałoby Ministerstwo Skarbu. Godne uwagi jest, że w przeciwstawieniu do praktyki dotychczasowej ustalania normy netto dla podatku dochodowego, projekt przewiduje ustalenie norm brutto. Tego rodzaju zmiana wprowadziłaby obowiązek udawadniania przez płatników, jakie koszty należy odliczyć z dochodu dla uzyskania właściwej podstawy wymiaru. Zauważyć należy, że w kołach gospodarczych panuje przekonanie o niecelowości wprowadzenia norm brutto, a to z uwagi na trudności, zwłaszcza dla drobnych płatników w udowodnieniu kosztów i wydatków podlegających odliczeniu.

Podobnie negatywnie jak słychać ustosunkowały się sfery gospodarcze do usztywnienia norm obrotu celem stosowania ich w zakresie podatku przemysłowego. Niezależnie od zagadnienia norm projekt przewiduje również uzgodnienie skarbowego pojęcia ruchomości z zasadami przyjętemi w prawie cywilnem i handlowem

O ulgi w świadectwach przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych

Jak donosiliśmy ministerstwo Skarbu w swoim ostatnim okólniku uwzględniło postulaty Związku Izb Przemysłowo - Handlowych wprowadzając ulgi w świadectwach przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych zwiększających swój stan zatrudnienia, co niewątpliwie przyczyni się do złagodzenia klęski bezrobocia.

Pozostała jednak niezałatwiona sprawa przedsiębiorstw handlowych, którą również Związek Izb poruszył. Chodzi tu w szczególności o przedsiębiorstwa handlu detalicznego wykupujące świadectwa przemysłowe 3-ciej kategorji, które uprawniają do zatrudnienia tylko jednego pracownika najemnego.

Tymczasem bardzo wiele sklepów zwłaszcza spożywczo - kolonjalnych, odczuwając brak pracowników, chętnie powiększyłoby swój personel, gdyby nie groźba podwyższenia kategorji świadectwa przemysłowego, a przez to zwiększenia ciężarów warsztatu pracy.

Umożliwienie przedsiębiorstwom handlowym 3-ciej kategorji zatrudnienia nie 1 lecz 3 pracowników pozwoliłoby zatrudnić liczne rzesze absolwentów szkół handlowych.

Nowe zarządzenia Komisji Dewizowej

Jak już pokrótce donieśliśmy, banki dewizowe mogą korzystać z t. zw. „kredytów pocztowych" u swych korespondentów zagranicznych bez potrzeby zgłaszania tego w Banku Polskim. Komisja Dewizowa zezwoliła na spłatę powstającego z tego tytułu zadłużenia banków dewizowych u ich zagranicznych korespondentów. Banki dewizowe mogą otwierać zagranicą akredytywy i wydawać listy kredytowe zagranicę na tych samych warunkach, na jakich mogłyby w konkretnym wypadku uskutecznić przekazy zagranicę. Jeśli akredytywa przeznaczona jest na pokrycie należności za towar, który ma być importowany do Polski otwarcie jej może nastąpić na podstawie złożonego przez importera polskiego wniosku, do którego należy dołączyć kopję zezwolenia przywozu, oraz zobowiązanie importera celnego najdalej w terminie 6 tygodni lub 3 miesięcy — o ile sprowadza się towar z krajów zamorskich, względnie zaświadczenie, stwierdzające zwolnienie od należności celnej lub przyznanie ulgi celnej, a wreszcie zezwolenie Min. Skarbu na obrót uszlachetniający.

Banki Dewizowe mogą też otwierać, potwierdzać i wypłacać akredytywy, tak odwołalne jak i nieodwołalne — z polecenia cudzoziemców bez ograniczenia we wszystkich wypadkach w których równowartość akredytyw zostaje lub zostanie postawiona zagranicą do dyspozycji banków dewizowych. Komisja Dewizowa zezwoliła bankom dewizowym również na otwieranie towarowych akredytyw odwołalnych i nieodwołalnych, opiewających na złote polskie, oraz na potwierdzenie i wypłatę takich akredytyw z polecenia pierwszorzędnych banków i firm zagranicznych, bez otrzymania przez banki polskie pokrycia zgóry. Przesłane bankom dewizowym z zagranicy w związku z otwarciem akredytywy środki płatnicze banki dewizowe mogą zwracać w takiej walucie, w jakiej je otrzymały do wysokości niewykorzystanej części akredytywy.

Z dniem 6 bm. Komisja Dewizowa wprowadza nowe opłaty: obok opłaty za wniosek — 50 gr. za wniosek normalny i 2 zł. za wniosek wielokrotny komisja pobierać będzie pół pro mille od przekazów zagranicznych ponad 5 tysięcy złotych.

Wreszcie Komisja Dewizowa upoważniła dyrekcje kolejowe do przekazywania osobom i firmom mającym siedzibę zagranicą, kwot należnych tym osobom i firmom z tytułu nadpłat przewoźnego zwrotów za niewykorzystane bilety, z tytułu refakcji — tak bezpośrednio jak również pod adresem biur, kolei i portów polskich: w Pradze Wiedniu Budapeszcie i Bukareszcie.

Zaświadczenia walutowe przy wywozie materjałów drzewnych

Eksporterzy drewna mogli dotąd uzyskiwać zaświadczenia walutowe przy wywozie materjałów drzewnych w działających przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych komitetach eksportowych lub komisji parytetowej względnie w towarzystwie dla handlu kompensacyjnego, które wydawało zaświadczenia dla wszystkich towarów a więc i dla wywozu drewna.

Tryb ten niebawem ulegnie zmianie i zaświadczenia walutowe na wywóz materjałów drzewnych będą wydawały wyłącznie komitety eksportowe i komisja parytetowa.

Pozatem administracja lasów państwowych będzie jak dotąd wystawiać świadectwa walutowe na wywóz drewna, eksportowanego przez lasy państwowe i Polską Agencję Eksportu Drewna.

Wysyłanie weksli i trat zagranicę

Wywóz i wysyłanie trat wystawionych przez osobę zamieszkałą w kraju na osobę zamieszkałą zagranicą, jak wyjaśnia min. skarbu, i przez tę osobę jeszcze nie akceptowanych nie wymaga pozwolenia. Pod tego rodzaju tratą wolną od wywozu należy rozumieć weksel wystawiony przez osobę zamieszkałą w kraju w którym osobą obowiązaną do zapłaty jest osoba zamieszkała zagranicą przyczem weksel taki nie jest jeszcze przez trasata akceptowany. Jeżeli weksel tego rodzaju jest już akceptowany przez trasata wówczas na wywóz lub na wysłanie takiego dokumentu wymagane jest zezwolenie komisji dewizowej.

Prokurator ma wątpliwości co do winy 10 oskarżonych w procesie o zajścia krakowskie

Kraków, 7 lipca.

Śledząc przez dni szesnaście przebieg procesu krakowskiego zadawaliśmy sobie nieraz pytanie, dlaczego tak często porusza się na sali sądowej pewne okoliczności, nie mające nic wspólnego z przewodem sądowym.

Mówiono tak wiele o „grupach żydowskich", wspominano o „Żydach" i „Żydkach", a przecież ani jedno z tych pojęć nie było objęte aktem oskarżenia. Nikomu z oskarżonych nie zarzucano, że krzyczał „Precz z Polską", a jednak temu właśnie okrzykowi poświęcono z pewnej strony bardzo wiele czasu i uwagi. Wspominano o „grupie żydowskiej", z której padł ten właśnie okrzyk i okoliczność tę powtarzano dość często.

Tak działo się przez dni szesnaście, jak długo trwał właśnie przewód sądowy. Przyszedł dzień siedemnasty. Zamknięty został przewód, a głos zabrał oskarżyciel publiczny.

Przemówienie wygłoszone z pełną swadą było jednak dużą niespodzianką dla słuchaczy. Oskarżyciel publiczny — jakkolwiek nie powie dział tego expressis verbis — to jednak faktycz nie cofnął akt oskarżenia przeciw 10-ciu osobom. Stwierdził, że sam ma wątpliwości co do ich winy, że wątpliwości te powstały w toku przewodu sądowego i dlatego podkreśla je w swem plaidoyer.

Dalszą niespodzianką było poruszenie sprawy owego rzekomego okrzyku. Jakkolwiek p. prokurator nie oskarżał nikogo o wzniesienie tego okrzyku, to jednak nie zapomniał zatrzymać się nad nim w swem przemówieniu i rzucić go na tło „pewnej grupy" powołując się na zeznania świadków z pośród funkcjonarjuszy policyjnych.

Najmniej mówił pan prokurator o oskarżonych. Stwierdził, ich przeszłość polityczną, zaczerpnął z dziedziny zeznań świadków, pokrótce omówił to, co zazwyczaj lwią część mowy oskarżycielskiej zajmować zwykło.

Tak więc nie przyniósł dzień 17-ty tego procesu żadnych zmian w jego zasadniczej „linji". Były pewne niespodzianki, ale właśnie dlatego że nie przyniosły one żadnych zmian w linji procesowej.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 1-ej w południe. Na wstępie przewodniczący poleca wezwać świadków, przybyłych na rozprawę.

Pierwsza zeznaje *Regina Halpern*, stwierdzająca, że 23 marca o godz. 12.30 w poł. spotkała Kalmowicza, wracającego na ul. Kalwaryjską z pracy do domu. Świadek *Stanisław Piekarz* podaje kilka szczegółów odnośnie do osk. Skomiła.

Po przesłuchaniu tych świadków sąd ogłasza postanowienie w sprawie wniosków obrony. *Sąd odrzucił wszystkie wnioski obrony.* Po odczytaniu decyzji trybunału obr. dr. Schoenwetter stawia wniosek o dołączenie do aktów świadectwa szkolnego osk. Goldberga, zaświadczenia org. „Akiby", stwierdzającego, że Goldberg zachowywał się wzorowo. Wreszcie wnosi obrońca o załączenie do aktów zaświadczenia, podpisanego przez grono najpoważniejszych obywateli z rabinem dr. Thonem, dr. Hilfsteinem i dr. Fischlowitzem na czele, a stwierdzającego, że rodzice Goldberga należą do obywateli spokojnych i poważnych, a syn ich odebrał staranne wychowanie.

Obr. dr. Frühling stawia wniosek o dopuszczenie: zaświadczenia, że osk. Mandelbaum jest mężem zaufania władz w dziedzinie przemysłu wojennego, jego świadectwa moralności, oraz świadectwa lekarskiego, na okoliczność, że nie mógł wznosić głośnych okrzyków.

Obr. dr. Rosenfeld stawia wniosek o dopuszczenie jako dowodu biletu tygodniowego osk. Bernfelda, wykazującego, że był on w dniu zajść w Wieliczce. Wszystkie te wnioski zostały dopuszczone.

...sąd rozpatruje sprawę „grypsu", rzuconego w więzieniu przez osk. Pustelnika. Obr. dr. Bester sprzeciwia się odczytaniu tego „grypsu", jako nie mającego nic wspólnego ze sprawą. Sąd uwzględnia wniosek obrońcy, poczem następuje zamknięcie postępowania dowodowego. O godz. 1.35 zabrał głos prokurator dr. Szypuła.

Ponurem echem — zaczyna prokurator dr. Szypuła swe przemówienie — ożył na tej sali tragizm krakowskich wypadków marcowych. Przesunęło się koszmarne wspomnienie rozkołysanego tłumu, zamajaczyło widmo krwi.

Dziś, gdy rozgrywa się epilog tych zajść, dobiegają nas wieści, o nowych rozruchach i nowych ofiarach. Z zagranicy dochodzą alarmy niepokojące. Dlatego, choć proces ten nie jest par excellence procesem politycznym, nie można zamknąć oczu na pewne momenty, przejawy i fakty, które uwydatnił przewód sądowy, a których podkreślenie rzuci jaskrawy refleks na tło i obraz zajść.

Mowca kreśli następnie tło społeczne akcji

strajkowej, mówi o słusznych żądaniach robotników co do zbyt niskich wynagrodzeń, poczem zarzuca obronie, że w procesie tym zapomniała o głębszem, bardziej wnikliwem, ujęciu aktualnego dziś problemu, zapomniano o momencie zasadniczego znaczenia, o szerokim zasięgu akcji, rozwijanej przez obce i wrogie polskiej państwowości żywioły, zapomniano o działalności wywrotowej organizacji komunistycznej, która podejmuje walkę rewolucyjną nietylko z polityczno - społecznym ustrojem, ale walczy zarazem o duszę polskiego robotnika i chłopa.

Zapomniano — mówi p. prokurator — o destrukcyjnej działalności partji komunistycznej na różnych odcinkach życia politycznego i społecznego i o owocach, jakie ta trucizna wydaje. Właściwe oblicze t. zw. jednolitego frontu nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą. Tezy VII Kongresu Kominternu były aż nadto wymowne i przejrzyste, a infiltracja wpływów komunist. w organizacje zw. legalnych, w najszerszem zrozumieniu tego pojęcia, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Usłyszeliśmy z ust świadka Wrońskiego potwierdzenie faktu istnienia instrukcji Kominternu, w kwestji ogarnięcia wpływami legalnych związków, zwłaszcza robotniczych i rozszerzenia sfery tych wpływów na akcję strajkową. Polska nie jest pod tym względem krajem odosobnionym. Fakty zaś rozwielmożnienia się wpływów komuny w dziedzinie strajkowej obserwujemy w wielu państwach. Ostatnio na Kongresie Radykałów Socjalnych w Paryżu wskazał Emil Roche na tajny okólnik organizacji komunistycznej, który zaleca, dla przyspieszenia rozkładu państwa

burżuazyjnego i wprowadzenia władzy sowietów — prowokowanie szeregu strajków i wyzyskiwanie żądań zawodowych dla celów politycznych. Działanie sił wywrotowych — to rzeczy notoryczne — a odmienne twierdzenie, uzasadnia zarzut zupełnej chyba ignorancji i braku prymitywnej orjentacji w obecnych stosunkach społecznych.

Wracając do sieci wpływów komuny na tutejszym terenie i uzyskując właściwe dla tej kwestji ujęcie — mówi dalej p. prokurator — zrozumiemy żywy udział żywiołów wywrotowo - komunistycznych na zgromadzeniach robotniczych, zwłaszcza strajkowych, wystąpienia mówców komuny i programowe okrzyki partyjne. Na tem tle zarysuje się nam jaskrawo sylwetka znanego na krakowskim terenie komunisty Zelmana Młynarskiego, jednego z głównych inicjatorów pierwszego w Krakowie strajku we fabryce „Suchard", który obrzucał policję kamieniami dnia 23 marca. Zdołano go ująć dopiero w ostanich dniach.

Szczególnie wyraźnie zaznaczyły się wpływy w okresie marcowych zajść ulicznych. Na zgromadzeniu dnia 21 marca pada wśród okrzyków komunistycznych, ów przerażający w swej potwornej ohydzie okrzyk „Precz z Polską". Okrzyk ten który nad toczącem się procesem zaciążył ołowiem, jest najlepszym sprawdzianem sytuacji, da je jej pełne rozwiązanie.

Tego okrzyku, zdaniem p. prokuratora, nie wznosił robotnik polski, który w historji walk o niepodległość tak chlubne i jasne posiada karty. Okrzyk ten wznieść mógł jedynie wróg Państwa, Narodu i ludu pracującego, działający w imię wywrotowych haseł, zupełnej destrukcji i nienawiści do wszystkiego co polskie. W próżnię uderzyć muszą wszelkie wysiłki obrony, zmierzające do wykazania, iż okrzyku tego nie było. Świadko wie zeznali pod przysięgą z jakiej ten okrzyk padł grupy. W grupie tej stały żywioły zaprzedane niewątpliwie duszą i ciałem komunizmowi. I zapytał wówczas jeden z obrońców, jaka partja może mieć w swym programie ten okrzyk? Odpowiedź jasna. Okrzyk ten mógł paść jedynie z ust przedstawiciela organizacji, której programem — nienawiść do Polski, jej ustroju i kultury.

A w dwa dni później, gdy po ukończeniu zgromadzenia na ul. Warszawskiej, w czasie którego padały również okrzyki komunistyczne, tłum wyszedł na ulice i doszło do pamiętnych tragicznych wypadków, uwijały się wedle zeznań świadków w czasie rozruchów obce żywioły, zachęcając robotników do ataków na policję i zawracając ich z drogi, gdy chcieli się wycofać. I czyż dziwić się należy, że posiew wywrotowych haseł zabarwił krwią w owych tragicznych chilach bruk krakoski? Policja, jak słyszeliśmy długo, bardzo długo, bo przeszło pół godziny, wytrzymywała gwałtowny atak kamieni, cegieł, żelaziwa i strzałów rewolwerowych i dopiero, gdy szereg rannych i kontuzjonowanych od kamieni policjantów zaatakowano od strony plant, niemal bezpośrednio — padły strzały w obronie własnej, w obronie zagrożonego życia. A wśród tych policjantów byli i tacy, których piersi zdobył Krzyż „Virtuti Militari", zdobyty w walce o niepodległość Ojczyzny.

Okazało się z zeznań świadków, iż przed użyciem broni oddawała policja strzały z pistoletów gazowych, iż robiono próby z bombami gazowemi, które jednak z uwagi na niepomyślny kierunek wiatru nie dały pomyślnych rezultatów.

Okazało się, że dowódca oddziału ostrzegał gwizdkiem, słowy i gestami — wszystko naprożno. Tłum nawet po strzałach nie cofnął się, pobudzany przez agitatorów. Bilans rozruchów tragicznych — osiem ofiar i osiemnaście rannych z ludności cywilnej, czterdzieści trzy szeregowych i dwóch oficerów policji kontuzjonowanych. Trucizna haseł wywrotowych wydała czerwone owoce krwi, która zrosiłą ulice miasta.

Skolei omawia prokurator Szypuła stan faktyczny, kwalifikacje prawne, przyczem podkreśla wątpliwości, jakie wyłoniły się w toku przewodu sądowego co do winy kilku oskarżonych, a mianowicie Rybki, Kalmowicza, Bani, Monderera, Boruchowicza, Goldberga, Bernfelda, Sali Kirschbaum, Grossbarta i Pisza. Zaznacza, iż znaczna część oskarżonych rekrutuje się z osobników jużto karanych za wywrotową działalność, jużto znanych uprzednio organom policyjnym z inwigilacji ich działalności komunistycznej.

Wyrok, który zapadnie — kończy prokurator Szypuła — niech będzie nietylko karą dla tych, którym udowodniono spełnienie inkryminowanych przestępstw, ale i głosem ostrzegawczym dla tych, którzy w ciężkiej niejednokrotnej doli i chwilowem może załamaniu dają posłuch głosom wrogów ojczyzny.

Polskie społeczeństwo nie chce wstrząsów, wywołanych podziemnym ruchem wywrotowej agitacji, nie chce wzorów z czerwonego wschodu, ale pragnie żyć życiem, opartem na rdzennie polskiej ideologji, przekazanej przez kulturę wieków.

Po przemówieniu prokuratora rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Pierwszy przemawiać będzie obr. dr. Rosenzweig, ostatni mec. Szumański z Warszawy.

KRONIKA

LIPIEC **7** WTOREK	Wschód słońca 3 g 23 m Zachód słońca 19 g 34 m 17 Tamuz 5696

Posiedzenie Rady Gminy Żydowskiej

Posiedzenie Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

Jak zużytkowane będą kredyty na roboty publiczne w Krakowie

Miasto Kraków uzyskało dalsze kredyty w formie pożyczek z Funduszu Pracy. I tak 70.000 zł. przeznaczono na koszta robocizny przy budowie i przebudowie linij tramwajowych. Dzięki uzyskaniu 100.000 zł. na wodociągi ul. Lubicz, Warszawska, Długa, Al. Mickiewicza i Słowackiego otrzymają nowe, odpowiadające ich potrzebom, rurociągi. Dotychczasowe bowiem okazują się już zamałe. Przeciętnie średnica rurociągu liczyć będzie 200 m/m, a na ul Lubicz 300 m/m., ze względu na zasilanie wodą rozbudowującego się wciąż Osiedla Oficerskiego.

50.000 zł. przeznaczone na wykańczanie robót przy Młynówce królewskiej pozwolą wyprostować i przełożyć jej koryta w Al. Grottgera oraz wykonać komorę turbinową u zbiegu ul. Łobzowskiej i Al. Słowackiego.

Dalsza kwota 50.000 zł. przyznana na rozbudowę gazociągów da możność uzbrojenia w nie odcinków ul. Polnej w Dąbiu, ul. Olszańskiej i nowopowstałych za nią ulic na Osiedlu Oficerskiem, ul. Gen. Bema, ul. I. Osiedle Oficerskie i Osiedle Urzędnicze na Olszy, przedłużenie ul. Lea i ul. Salwatorskiej. Oprócz wymienionych ulic w dzielnicach przyłączonych i na przedmieściach gazociągi otrzymają także przedłużenie ul. Krupniczej (poza Al. Mickiewicza), oraz ul. Oleandry.

Wszystkie wymienione wyżej roboty prowadzone będą przez Gminę m. Krakowa, która jak wiadomo otrzymała — niezależnie od nowo przyznanych kredytów — w br. w formie dotacyj i pożyczek z Funduszu Pracy 641.000 zł. oraz poważne kredyty materjałowe. Wpływa to pozytywnie na stopniowe — w miarę środków — zmniejszanie się ilości bezrobotnych, których zatrudnianie przewiduje się aż do nadejścia mrozów.

Oprócz robót prowadzonych przez Gminę Urzędy państwowe będą na terenie Krakowa prowadziły nadal roboty wodne. Fundusz wyasygnował na nie ostatnio dotacje w kwocie zł. 320.000. Z tego 200.000 zł. pochłonie wykończenie mostu żel-betonowego łączącego ul. Barską i Długosza, oraz wykonanie ramp dojazdowych. Most ten, który ułatwi komunikację na Ludwinowie, przerzucony jest nad kanałem spławnym, do którego przewidywane jest wpuszczenie, dla zapobieżenia wylewom Wilgi. — Pozostałe 120.000 zł. przeznaczono na roboty meljoracyjne i obwałowanie Białuchy na obszarze Krakowa i Dąbia, oraz obwałowanie Wisły pod Bielanami dla zabezpieczenia wodociągów.

Pocztowe karty tożsamości

Wielu letników wyjeżdża na wywczasy nie mając dowodu tożsamości. Stwarza to nieraz kłopotliwe i przykre sytuacje, gdyż przy odbiorze niektórych przesyłek pocztowych wypłat z książeczek P.K.O. itp. zachodzi konieczność legitymowania się, w przeciwnym bowiem razie urzędy pocztowe (agencje) odmawiają jej wydania.

Przykrości tych można łatwo uniknąć zaopatrując się w pocztowe karty tożsamości, które wydaje każdy urząd pocztowy. Osoba ubiegająca się o taką kartę winna udać się do naczelnika urzędu i o ile jest nieznana musi udowodnić tożsamość swej osoby, złożyć dwie fotografje (6 cm x 5 cm), oraz taryfową należytość w gotówce lub w znaczkach pocztowych w wysokości 50 gr.

Udowodnienie tożsamości osoby może nastąpić przez osobę znaną osobiście organowi pocztowemu, zdolną do poręki i zupełnie wiarogodną, albo przez władzę lub urząd państwowy albo samorządowy, posługujący się pieczęcią public

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ŻYD. TEATR LETNI** Stradom 11. Dziś drugie popularne przedstawienie głośnej sztuki „A mojd a bren“ z W. Kaniewską i P. Brajtmanem w rolach głównych. Początek przedstawienia punkt. o godz. 8.45.

— **DZIŚ PREMJERA KOMEDJI K. CAPKA** pt. „**RABUŚ**“. Dziś ukaże się pełna humoru komedja Karola Capka pt. „Rabuś“. W rolach głównych wystąpią pp: Bednarska, Jaworska, Klońska, Pawłowska, Zalewska, Fabisiak, Kondrat, Modzelewski, Woźnik i in.

— **„KRAKOWIACY I GÓRALE“** — pogodna sztuka Bogusławskiego ukaże się jutro po cenach zniżonych.

— **„ZAKOCHANA“** komedja Porto Riche'a z p. Z. Jaroszewską w roli tytułowej ukaże się w czwartek.

— **OSTATNI DZIEŃ REWJI W „BAGATELI“.** Dziś ukaże się na scenie Bagateli poraz ostatni powitalna rewja nowych członków zespołu artystycznego w składzie: Basia Gilewska, E. Nowiejski, A. Gronowski, G. Halicka oraz kwartet Wygiędowskich.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mister Sherlok Holmes“ i „Szczęście na ulicy“.
APOLLO: „Wesołe szaleństwo“
ATLANTIC: „Hrabina Marica“ (Szöke Szakal, Ernest Verebes) i „Legjon nieustraszonych“ (Wallace Beery).
BAGATELA: „Wielki gracz“ (Clark Gable) oraz rewja „Nowi goście w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw“ (Shirley Temple).
PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj hultaje“ (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście“.
STELLA: „Moskiewskie noce“.
SZTUKA: „Cyrk Barnuma“ (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).
ŚWIT: „8 godzin Dra morgana“ (Wirginja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)
UCIECHA: „Bohaterstwo Krwi“ (Willy Eichberger, Atilla Hörbiger)
WANDA: „Kobieta bez maski“ (Madge Bennet, Paul Lucas i in.)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 6. 7. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana, ruch mało ożywiony. Zainteresowanie minimalne, bez obrotów.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 7. Akcje: Bank Polski 102—101—102.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. II em. 66 3 proc. prem. poż. inwest. seryjna 73 dolarówka 47½—48 7 proc. poż. stabil. serki 56.—.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 360.— Londyn 26.51 N. Jork czek 5.28 1/8 N. Jork tel. 5.28¼ Paryż 35.01 Praga 21.95 Szwajcarja 172.95.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 7. Ceny orjentacyjne: Pszenica 19—19.25 usposobienie słabe. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. niżej. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 7. Dewizy: Paryż 20.24¾ Londyn 15.33¼ Nowy Jork 3.05 3/8 Bruksela 51.65 Medjolan 24.10 Madryt 41.95 Amsterdam 208.17½ Berlin 123.20 Wiedeń noty 57.90 Sztokholm 79.05 Oslo 77.05 Kopenhaga 68.42½ Praga 12.69 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.75 Japonja 89.75.

Tendcneja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 6. 7. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13½ termin 13 13/16 Cyna 180—181 termin 177½—178 Banka 181¼ Straits 181½ Ołów 15 7/16 termin 15 9/16 Miedź 36 13/16—36 7/8 termin 37 1/8—3/16 Elektrolit. 40¾—41¼.Złoto 138,11½.

Z SPORTU

MECZ PŁYWACKI LWÓW - KRAKÓW rozegrany jako rewanż we Lwowie, przyniósł tym razem zwycięstwo drużynie Lwowa w stosunku 80:61 pkt. Mecz zaś waterpolowy wygrał Kraków 4:2. Zaznaczyć należy że tak drużyna pływacka jak i waterpolowa krakowska, były w rezerwowych osłabionych składach. Nic więc dziwnego, że Lwowianie zajęli wszystkie prawie pierwsze miejsca w zawodach.

JUBILEUSZOWE REGATY WIOŚLARSKIE TOW. WIOŚL. WE WŁOCŁAWKU z okazji 50-lecia przy udziale 12 klubów przyniosły zwycięstwo Kol. KW Bydgoszcz, 2) Klub Wiośl. Toruń, 3) WTW Warszawa.

CZUWAJ — POLONJA rewanżowe zawody finałowe o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej zakończyły się zwycięstwem 4:2 (1:0) Czuwaju, wobec czego musi nastąpić trzeci mecz rozstrzygający na neutralnem boisku, gdyż poprzedni pierwszy mecz finałowy wygrała Polonja przemyska.

W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KOLARSKICH NA DYNASACH W WARSZAWIE zwyciężył w sprincie Kocourek (Austrja), w biegu olimpijskim na 4 klm drużyna austrjacko-węgierska przed polską, w biegu tandemów para Michalak — Starzyński.

WYNIKI PIŁKARSKIE: Fablok — Grzegórzecki w Chrzanowie 4:0 mistrzostwo A klasy Krakowa. Fablok rozegra zatem trzeci mecz z Grzegórzeckim o wejście do rozgrywek finałowych. — Cracovia grała w niedzielę w Wadowicach z tamtejszą Skawą, zwyciężając 4:2.

POLSCY KAJAKARZE startowali na międzynarodowych mistrzostwach kajakowych we Wrocławku, uzyskując słabe wyniki.

PŁAWCZYK (AZS Warszawa) zdobył na dwudniowych zawodach w Bydgoszczy mistrzostwo Polski w dziesięcioboju na 8 startujących (brakło Lokajskiego i Siedleckiego) osiągając 6687 pkt. 2) Gierutto (Warszawianka).

POLSKA OLIMPIJSKA DRUŻYNA SZABLOWA przegrała mecz próbny sparringowy w Warszawie z kombinowanym teamem, wykazując słaby poziom.

SZWECJA — NORWEGJA mecz międzypaństwowy piłkarski w Goteborgu wygrali Szwedzi 2:0.

WIELKI SUKCES ODNIEŚLI WIOŚLARZE SZWAJCARJI NA REGATACH W HENLEY, wygrywając przez FC Zurych trzy biegi, wypadek nienotowany w historji angielskiegot wioślarstwa, które doznało teraz w Henley ogromnej klęski. Szwajcarzy zdobyli bieg jedynek (Rufli pokonał Tylera o 3 długości), czwórki bez sternika (bijąc Leander) i ósemki o wielką nagrodę (pokonując Leander). Anglicy zwyciężyli w dwójkach bez sternika, w czwórkach bez sternika II klasy, oraz osad akademickich. Ósemkę II klasy wygrali Amerykanie.

Z Egiptu do Palestyny przesunie się baza militarna Anglji

Berlin. 6. 7. (ŻAT) „Frankfurter Zeitung" umieszcza w telefonicznem doniesieniu korespondenta z Kairu sensacyjne szczegóły z toczących się obecnie rokowań angielsko-egipskich.

Jak z omawianych doniesień wynika, w ostatnich rokowaniach między premjerem egipskim Nechad Paszą a angielskim Wysokim Komisarzem Lampsonem, strona angielska miała się **zasadniczo zgodzić na wycofanie garnizonów z Kaira i Aleksandrji.**

Według osobnego porozumienia, Aleksandrja ma służyć **jako baza dla angielskiej marynarki wojennej tylko przez pewien czas, który ma być ustalony.** Angielskie siły wojskowe pozostaną jedynie w strefie Kanału Suezkiego.

Ma być ustalona maksymalna liczba sił zbrojnych na pograniczu włoskiej Cyrenaiki Rokowania mają być we wrześniu zakończone w Londynie.

Jeśli doniesienia „Frankfurter Ztg." się sprawdzą, będzie to miało niezawodny wpływ **na ukształtowanie sytuacji w Palestynie.**

W każdym razie Palestyna zyskuje na znaczeniu jako militarny punkt oparcia dla W. Brytanji.

O czem mówiono na Radzie Muzułmańskiej?

Jerozolima. 6. 7. (ŻAT) Uchwały powzięte na wczorajszem posiedzeniu naczelnej Rady Muzułmańskiej **traktowane są jako poufne i nie zostały ogłoszone.** Jak donoszą w toku dyskusji poruszono również stanowisko prasy hebrajskiej w Palestynie.

Sytuacja w Syrji

Baalbek (Syrja) 6. 7. PAT. Na znak protestu przeciwko wypadkom w Palestynie, kupcy zamknęli bazar. W meczecie odbyło się wielkie zebranie protestacyjne. Policja otrzymała polecenie aresztowania przywódców tego zebrania Przy wykonywaniu tego polecenia doszło do starcia z tłumem, przyczem komisarz policji oraz dwóch policjantów zostało rannych. Wieczorem przywrócono w mieście spokój. Agitatorów osadzono w więzieniu.

* * *

Bejrut, 6. 7. PAT. Donoszą z granicy palestyńskiej w Nakurze, że od kilkunastu dni wszystkie dzienniki libańskie, wychodzące w języku arabskim, są na granicy zatrzymywane i niszczone przez policję angielską.

Kto wygrał pół miljona
w ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 6. 7. PAT. Wynik ciągnienia 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji w dn. 6 lipca 1936 r.:

Po zł. 500.000 — serja 15456 — 26; zł. 125.000 — 17167 — 25; zł. 50.000 — 6574 — 1, 15409 — 48; zł. 25.000 — 1127 — 35, 15504 — 23; zł. 10.000 — 66351 — 1, 2427 — 14, 8078 — 24, 21455 — 14, 4426 — 50, 18746 — 7, 9077 — 40, 13347 — 36, 5571 — 1, 5564 — 22, 10880 — 12, 9508 — 5, 12949 — 41, 18151 — 35.

Zł. 5.000 — serja 89 — nr. 41, 81 — 30 780 — 36, 1369 — 40, 3134 — 45, 3746 — 4, 2583 — 35, 3373 — 24, 5080 — 4, 2569 — 38, 4594 — 17, 5235 — 33, 6386 — 39, 7875 — 10, 1097 — 43, 6061 — 5, 7309 — 4, 7746 — 26, 7817 — 13, 7754 — 6, 7910 — 23, 7935 — 21, 8953 — 2, 9511 — 16, 10988 — 23, 11189 — 38, 11922 — 25, 12112 — 40, 12197 — 18, 9627 — 27, 12408 — 4, 13542 — 43, 13842 — 26, 13472 — 17, 17175 — 31, 15647 — 15, 17429 — 12, 18676 — 29, 18677 — 3, 18992 — 21, 18966 — 37, 19562 — 19, 20346 — 45, 20337 — 20, 20372 — 47, 21022 — 26, 21962 — 37, 22218 — 40, 22367 — 37.

Groźba lokautu w przemyśle bawełnianym

Łódź, 6.7. G. W Łodzi odbyło się zebranie delegatów fabrycznych ZZZ, na którem omawiano groźbę redukcji około 10.000 robotników, których chcą zwalniać tkalnie łódzkie wskutek braku bawełny.

Delegaci wskazali na to, że wiele firm należących do dużego przemysłu nie chce sprzedawać fabrykantom bawełny, aby w ten sposób wytworzyć sztuczny brak bawełny. Delegaci zażądali interwencji władz.

Endecy skazani za awantury...

Łódź, 6. 7. G. Przed sądem starościńskim stanęło dzisiaj 11 członków Stronnictwa Narodowego za udział w napadzie na bojówkę PPS podczas wyborów do rady miejskiej w Zgierzu. Wszyscy skazani zostali po 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

* * *

Łódź, 6. 7. G. Niejaki Stanisław Andrzejewski pobił dnia 1 lipca Abrahama Wolfowicza. Za czyn ten odpowiadał Andrzejewski przed sądem starościńskim który skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Przed tym samym sądem odpowiadali Leopold Dober i Józef Zgierski za umieszczenie napisów antyżydowskich na parkanach. Pierwszy skazany został na 3 dni, a drugi na jeden dzień aresztu.

...a mimo to dalej awanturują się

Łódź, 6. 7. G. Odbył się tutaj pierwszy wiec przedwyborczy do rady miejskiej. Wiec zorganizowało Narodowe Stronnictwo Pracy, które jest zlepkiem Chadecji NPR prawica i lewica.

Mowy wygłosił poseł Waszkiewicz. Podczas przemówienia tego posła wdarła się bojówka endecka, która wszczęła awanturę i usiłowała przeszkodzić mówcy. Awanturników usunęła bojówka partyjna.

Tragedja miłosna na szosie pod Łodzią

Łódź, 6. 7. G. Na szosie pod Zduńską Wolą, mieszkaniec wsi Ptaszkowice Stefan Rosak podciął gardło Franciszce Kozłównie z tej samej wsi, a po dokonanym czynie sam się powiesił. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa była odmowa ze strony ojca Kozłówny udzielenia zezwolenia na zawarcie ślubu.

—ooo—

Samobójstwa na Podhalu

Zapokana, 6. 7. Onegdaj w południe na oczach swej sześcioletniej córeczki, poderżnęła sobie brzytwągardło śp. Maryna Stoch z Kościeliska. Silne cięcie, dochodzące aż do grdyki, spowodowało natychmiastowy zgon. Czynu rozpaczliwego dokonała denatka w przystępie ataku na tle manji prześladowczej. Zmarła była już dwukrotnie leczona w zakładzie w Kobierzynie.

* * *

Nowy Targ, 6. 7. Jan Niemiec, zamieszkały w Gronkowie pow. Nowy Targ wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Powodem samobójstwa była odmowa małżeństwa ze strony córki jego chlebodawcy

Polska eksportować będzie węgiel do Szwecji

Katowice, 7. 6. W związku z przedłużeniem umowy handlowej między Polską a Szwecją dowiadujemy się, że pertraktacje, dotyczące eksportu węgla zostały zakończone pozytywnie. Mianowicie w dniu dzisiejszym powrócił ze Sztokholmu p. Gorączko, dyrektor handlowy S. A. Giesche, który w imieniu całego przemysłu węglowego prowadził rokowania z importerami węgla w Szwecji w sprawie odbioru węgla polskiego. Na podstawie wyniku rokowań, Szwecja odbierać będzie węgiel polski w granicach 47 proc. swego zapotrzebowania, z odchyleniem do 10 proc. od tej kwoty. W związku z ustaleniem wysokości tego kontyngentu przyjąć można, że eksport węgla polskiego do Szwecji w okresie od 1 sierpnia rb. do końca 1937 r. wyniesie prawdopodobnie około 3 miljonów tonn.

Tragiczna śmierć czworga dzieci

Kielce, 6. 7. Pod Nasiłowem w pow. Kozienickim miał miejsce tragiczny wypadek. Podczas kąpieli w Wiśle 4-go dzieci, 7-letnia Irena Walesek zaczęła tonąć, Z pomocą pospieszył jej starszy brat wraz ze Stanisławem i Józefem Muszyńskimi. Mimo rozpaczliwych wysiłków wszystkie dzieci utonęły.

Straty włoskie w Abisynji

Rzym, 6. 7. PAT. Agencja Stefani donosi, że od chwili zakończenia wojny do dnia 30 czerwca straty włoskie wyniosły 2 oficerów i 8 żołnierzy zabitych. Według ostatnich danych, straty włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca 1936 r. wyniosły 2553 zabitych. W tym samym czasie zmarło naskutek chorób i wypadków 3C5 robotników na ogólną liczbę 93.300 robotników, zatrudnionych w Afryce wschodniej.

Człowiek, który ma na sumieniu 64 mordów politycznych

Meksyk. 6. 7. (R) Aresztowano zabójcę deputowanego Altamirano, zamordowanego 25 czerwca. Jest to niejaki Lobillo, oskarżony o dokonanie 64 mordów na tle politycznem. Policja poszukuje wspólników Lobilla pragnąc położyć kres terorowi, który rozpanoszył się po wygnaniu Callesa.

Katastrofa parowca sowieckiego

Tokio, 6. 7. PAT. Parowiec sowiecki „Cima" o pojemności 4.000 ton osiadł na skałach w pobliżu wyspy Onnekaten, należącej do grupy wysp Kurylskich. Na pokładzie statku, który jechał z Władywostoku do Petropawłowska, znajduje się 900 obywateli sowieckich, przeważnie rybaków. Katastrofa nastąpiła podczas silnej mgły. Władze japońskie pozwoliły parowcom sowieckim „Burewiestnik" i „Orochon" udać się na wody japońskie w celu niesienia pomocy rozbitkom. Akcja ratunkowa dotychczas jest jednak uniemożliwiona przez mgłę i silny wiatr, co nie pozwala na zbliżenie się do uszkodzonego parowca.

Kanada w szponach krwiożerczych ptaków

Mntreal, 6. 7. PAT. Z Reginy donoszą, że w południowej części prowincji Saskatchewan, pojawiły się w wielkich ilościach ptaki „Magpies", które atakują woły, konie itd. Czarne żarłoczne ptaki wydziobują bydłu oczy i boleśnie je kaleczą. W pewnym wypadku widziano konia, któremu ptak wyżarł w nodze ranę, w którą można było włożyć pięść.

Rząd prowincjonalny, chcąc zwalczyć klęskę wyznaczył dziesięć ct. nagrody za każdego zabitego ptaka, a 2 ct. za każde zniszczone jajo.

Pożar w fabryce włoskiej

Medjolan, 6 7. PAT. W fabryce materjałów izolacyjnych w San Vittore Olona pod Medjolanem wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowania fabryczne. Straty wynoszą przeszło 6 miljonów lirów. Straż ogniowa zdołała ugasić ogień dopiero po upływie 2 godzin, przyczem 6 strażników odniosło ciężkie oparzenia.

Obóz przeciwników strajku arabskiego rośnie z każdą chwilą

Dalsze walki z bandami arabskimi w górach. — Żołnierz angielski skazany za zabójstwo strażnika żydowskiego

Jerozolima, 6. 7. ŻAT. Banda arabska zaatakowała dziś kolonję Rosz Pinah i Ajelet Haszachar w Galilei Dolnej. Atak został odparty, przyczem jeden Arab został zabity. W Kalkilija ogłoszono dziś stan wyjątkowy.

Ben Gurjon wrócił do Palestyny i przybył do Hajfy.

Wojsko przy pomocy dynamitów wysadziło w powietrze jaskinię w górach dookoła Nablus, w których ukrywały się bandy arabskie. W operacjach brało udział wiele wojska, które przy pomocy czołgów, a także samolotów przed wysadzaniem jaskiń, wypłoszyło bandy arabskie.

Jeden z dwóch żołnierzy angielskich wojsk lotniczych, *który pociągnięty został do odpowiedzialności za zabicie strażnika żydowskiego Mojżesza Mizrachi, w pobliżu Tel Awiwu dnia 2 czerwca, skazany został na 2 lata więzienia.* Będzie on przesłany do Egiptu, gdzie odbędzie karę. Drugi żołnierz został uniewinniony.

W Masznie wiosce w pobliżu Gedery odbyło się wczoraj tajne zebranie Arabów, na którem uchwalono rozpocząć wielką zbiórkę pieniężną na poparcie akcji terorystów.

Jak donoszą z kół arabskich *między stronnictwami arabskiemi dotychczas nie doszło do porozumienia co do dalszej taktyki w sprawie strajku. Oba obozy za i przeciw strajkowi gwałtownie się zwalczają i aczkolwiek propaganda ich nazewnątrz jest narazie jeszcze spokojna, to jednak widać coraz wyraźniej jaskrawe sprzeczności. Jasnem jest także, że obóz przeciwników strajku jest silniejszy.*

Dziś w Jaffie kolportowano w wielkich ilościach ulotki z kontynuowaniem strajku. Szczególnie fellachowie nawoływani są do nie przerywania strajku. Władze skonfiskowały dużą ilość ulotek.

Pewnemu Arabowi, właścicielowi pardesu warzywnego i plantacji pomarańczowych we wsi Szeik Munis, zniszczono 20 dunamów plantacji zato, że posyłał warzywa do miasta. Ponadto otrzymał list z pogróżkami, że jeśli w dalszym ciągu będzie to robił, to mu się zniszczy wszystkie plantacje.

Naskutek nieostrożności strażnik żydowski w Zichron Jaakow spowodował śmierć pewnego Araba. Inny Arab zabity został, jak się zdaje także spowodu tragicznej pomyłki, przez patrol wojskowy w Hule. Zabity był strażnikiem ogrodu. Policjant angielski zranił ciężko na stacji kolejowej w Ludd Araba z Egiptu.

Banda arabska zaatakowała dzisiaj kolejowy patrol wojskowy między Hartow a wsią arabską Deriszeik. Arabowie w Nazarecie zaatakowali autobus żydowski. Ofiar niema. W pobliżu Bet Szan aresztowano Araba, u którego znaleziono amunicję.

Komisarz okręgowy Jaffy zakomunikował dziś samorządowi Tel Awiwu, że *Komisarjat Okręgowy niema możności popierania uchodźców z Jaffy, którzy dotychczas przebywają w Tel Awiwie.*

W tej sprawie odbędzie się specjalna konferencja przedstawicieli samorządu z Wysokim Komisarzem Wauchopem.

• • •

Jerozolima, 6. 7. ŻAT. Uzbrojona banda arabska zaatakowała z zasadzki patrol wojskowy w pobliżu Wadi Sarar. Natychmiast przybyły posiłki wojskowe z Ludd. Rozwinęła się przeszło dwugodzinna walka. Arabów przepędzono. Arabowie ponieśli znaczne straty.

Jak uchwalono zniesienie sankcyj antywłoskich na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego

Polska wstrzymała się od głosowania

Genewa, 6. 7. PAT. Dziś przedpołudniem zebrał się pod przew. delegata Portugalji Vasconcellosa komitet koordynacyjny. Komitet ten składa się z przedstawicieli 51 państw tj. wszystkich członków Ligi, z wyjątkiem Włoch i Abisynji, i został — jak wiadomo — powołany dla skoordynowania zarządzeń sankcyjnych, powziętych przez poszczególne państwa na mocy ich praw suwerennych.

Zebranie zagaił przewodniczący Vasconcellos, który w dłuższem przemówieniu przedstawił prace Komitetu. W konkluzji przewodniczący odczytuje projekt rezolucji, proponując zniesienie sankcyj z dniem 10 lipca.

Następnie zabiera głos szereg mówców, którzy określali stanowisko poszczególnych rządów w sprawie zniesienia sankcyj. Ze względu na to, że dyskusja na Komitecie koordynacyjnym zaczęła przybierać charakter doktrynalny, wykraczający poza ramy Komitetu o charakterze czysto technicznym, jakim jest Komitet koordynacyjny, oraz z uwagi na konieczność wyjaśnienia wstrzymania się od głosu Polski przy głosowaniu nad projektem rezolucji, określającym termin zniesienia sankcyj, delegat R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnicki, złożył następujące oświadczenie:

„Sądzę, że powody, dla których zostaliśmy zwołani, były natury wyłącznie praktycznej, stosownie do charakteru czysto technicznego naszego Komitetu. Kraj mój powziął już postanowienie, w wyniku suwerennej oceny zobowiązań, wynikających dla niego na mocy art. 16 paktu. Ponieważ suma wymian międzynarodowych między moim krajem a Włochami nie jest zbyt wielka, nieznaczna różnica w terminach zniesienia zarządzeń specjalnych natury ekonomicznej i finansowej, wydanych w stosunku do Włoch, nie może przynieść szkody uprawnionym interesom krajów tu reprezentowanych. Nie było zresztą zamiarem mego rządu szukać korzyści natury ekonomicznej, pomimo poniesionych w ciągu kilku miesięcy ofiar w związku ze zbiorowem wypełnianiem zobowiązań, jako członka Ligi Narodów. Stanowisko, zajęte przez mój rząd, było podyktowane jedynie chęcią uszanowania ducha i litery paktu Ligi Narodów, oraz procedury normalnej. Dla tych wszystkich powodów wstrzymam się od głosowania".

To oświadczenie zostało zrozumiane przez członków komitetu jako zupełnie naturalna konsekwencja z zakresu zobowiązań, wynikających z art. 16 paktu, jednakże ambasador Madariaga, reprezentujący skrajnie lewicowe prądy w łonie Ligi Narodów, uznał za stosowne wystąpić z polemiką przeciwko stanowisku, zajętemu przez Polskę w sprawie sankcyj.

Odpowiedział min. Komarnicki, wyrażając zdziwienie spowodu zupełnie nieoczekiwanego wystąpienia ambasadora Madariagi. Min. Komarnicki podkreślił, że zarządzenia sankcyjne mogą istnieć, jak długo istnieją cele, do których one zmierzają. Przestają natomiast istnieć, jeżeli się zmieniły warunki które je spowodowały.

Polska stosownie do oświadczenia min. Komarnickiego wstrzymała się od głosu, nad rezolucją, która miała brzmienie następujące:

„Komitet koordynacyjny, utworzony w wykonaniu zaleceń Zgromadzenia Ligi Narodów z 10 października 1935 r. w sprawie sporu włosko-abisyńskiego proponuje, aby rządy państw - członków Ligi Narodów, zniosły z dniem 15 lipca br., zarządzenia, które powzięły w związku z propozycjami komitetu nr. 1-a, 2, 2-a, 3, 4, 4-b."

Następnie przyjęto przy wstrzymaniu się od głosu Polski, propozycje delegata francuskiego, aby rządy w dalszym ciągu wypełniły i przesłali sekretarjatowi kwestjonarjusz, dotyczący ich handlu z Włochami, aż do czerwca 1936 r., dostarczyły sekretarjatowi Ligi przed 31 października memorandum co do doświadczeń i uwag w sprawie stosowania sankcyj, oraz wyznaczyły rzeczoznawców dla stworzenia komitetu, któryby się zajął zbadaniem nadesłanych dokumentów.

Włochy nie biorą udziału w naradach nad reorganizacją Ligi Narodów

Londyn. 6. 7. (R) Minister Eden, zapytany przez konserwatystę Gemm Spears'a czy Włochy znajdują się w liczbie państw, biorących udział, we wstępnych naradach nad reformą Ligi Narodów, odpowiedział przecząco.

Eden składa sprawozdanie

Londyn. 6. 7. PAT. Dziś popołudniu odbyło się specjalne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone wysłuchaniu sprawozdania Edena, z działalności delegacji brytyjskiej w Genewie.

Opozycja liberałów

Londyn. 6. 7. PAT. Przewidują tu, że, korzystając z wcześniejszego powrotu Edena, kilku posłów zamierza postawić mu szereg pytań na temat polityki zagranicznej. Pytania te odnosić się będą do zagadnienia gdańskiego, konferencji w Montreux, prawdziwości pogłosek o fortyfikowaniu Nadrenji przez Niemcy oraz przewidywań Edena co do udzielenia przez Rzeszę odpowiedzi na kwestjonarjusz.

Potwierdza się również wiadomość, że opozycja liberałów rozpocznie w czwartek dyskusję na temat polityki zagranicznej, przyczem postawiony zostanie wniosek obniżenia, jako wyraz nieufności do tej polityki, kredytów ministerstwa spraw zagranicznych.

Negus w Londynie

Londyn. 6. 7. (R) Negus przybył do Londynu.

Apetyty niemieckie wciąż niezaspokojone!

Czego jeszcze żądają aby osiągnąć „równość praw"

Londyn. 6. 7. Dyplomatyczny korespondent „Sunday Dispatch", pisma należącego do grupy lorda Rothermere'a, a utrzymującego bliskie stosunki z hitlerowcami, twierdzi, że odpowiedź niemiecka na kwestjonarjusz angielski ma być udzielona niezadługo. Według korespondenta odpowiedź niemiecka stwierdzi, że okupacja Nadrenji nie stanowi jeszcze, według opinji niemieckiej, osiągnięcia **pełnej równości praw Niemiec w życiu międzynarodowem. Niemcy zażądają wolnej ręki na Wschodzie Europy, w Austrji oraz zwrotu dawnych kolonji niemieckich.**

—oOo—

Francja — pacyfikatorem Europy

Przemówienie prezydenta Lebrun'a

Paryż. 6. 7. PAT. Komentując przemówienie prez. Lebrun'a, wygłoszone w Anney, prasa szczególnie uwypukla ustęp, w którym jest mowa o utrzymaniu przyjaźni z innemi państwami i o konieczności zachowania spokoju i dyscypliny. Nadszedł moment opamiętania — mówił prezydent — aby zachować przyjaźnie i sojusze, aby odegrać w bezradnej Europie rolę pacyfikatora, jaką zawsze Francja odgrywała. Kraj nasz potrzebuje teraz spokoju, ładu i dyscypliny na wewnątrz oraz prestiżu i autorytetu na zewnątrz. Każdy obywatel powinien zrozumieć iż jest odpowiedzialny przed narodem i że powinien czerpać w swoim patrjotyźmie siły niezbędne do wypełnienia obowiązku we wszystkich jego formach. Mówiąc to tu w sercu Sabaudji pewien jestem, iż usłyszy mnie cała Francja.

„Information" komentując ten apel podkreśla, iż obecne okoliczności są tak poważne, a horyzont polityczny tak zakryty chmurami, że Francja istotnie potrzebuje wszystkich swoich sił. Obecne warunki nakazują obowiązek czujności i zachowania jedności.

Negatywny wynik konferencji Schuschnigga z Papenem

Londyn, 6. 7. PAT. Reuter donosi z Wiednia, iż według kół dobrze poinformowanych rozmowy kanclerza Schuschnigga z von Papenem zakończyły się wynikiem negatywnym, wobec czego nie należy oczekiwać odprężenia w stosunkach austrjacko-niemieckich.

Monopol zbożowy we Francji

Paryż, 6. 7. PAT. Izba deputowanych przyjęła po 30 godzinnych naradach rządowy projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym we Francji. Urząd zbożowy, w myśl przyjętego projektu jest organem monopolizującym obrót zboża i pośredniczącym pomiędzy producentami zboża i młynami. Ustalać ma ceny na zboże i utrzymywać je na jednym poziomie w okresie między zbiorami. Zapewnia natychmiastową i całkowitą zapłatę producentom. Urząd zbożowy składa się z rady centralnej, komitetów departamentalnych i korporacji.

Powódź w Rumunji

Bukareszt, 6. 7. PAT. Burze i ulewne deszcze wywołały powodzie w północnej Mołdawji i Besarabji. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach uległa przerwie. Od pioruna zginęły 3 osoby.

60 pielgrzymów utonęło

Szanghaj, 6. 7. PAT. Na rzece Cziliano na zachód od Czun-Ki-Nau wywróciła się barka, w której znajdowało się 100 pielgrzymów buddystów. 60 osób utonęło, pozostałych udało się uratować.

Pułk. Matuszewski występuje z „Gazety Polskiej"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 7. Sin. Agencja „Press" donosi, że jeden z głównych współpracowników „Gazety Polskiej" pułkownik Matuszewski wyjeżdża na dłuższy urlop. Pułk. Matuszewski będzie obecny na Olimpjadzie, poczem rozwiąże swój stosunek z „Gazetą Polską".

Jak się dowiadujemy wychodząca w Łodzi gazeta „Polityka Gosp." przeniesiona zostaje do Warszawy. Pismo to uchodzi za organ pułkownika Matuszewskiego.

P. Matuszewski ma wziąć żywy udział w redagowaniu tego pisma.

* * *

Warszawa, 6. 7. Sin. Z dniem dzisiejszym weszła w życie ustawa o pełnomocnictwach.

Nastroje w lwowskim P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 7. (Sin.) W lwowskiej organizacji PPS od dłuższego czasu trwały walki między prawicą a lewicą. W walkach tych wzięły górę tendencje lewicowe. Wobec tego CKW. rozwiązał okręgowy komitet robotniczy lwowski i zamianował komisję, która ma przeprowadzić nową rejestrację członków partyjnych.

Spadek kosztów utrzymania w Warszawie

Warszawa, 6. 7. PAT. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie w dn. 6 lipca br. ustaliła, iż w czerwcu w porównaniu z majem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 6.6 proc.

Tokjo. 6. 7. PAT. Za udział w spisku z dnia 26 lutego skazano na śmierć 13 oficerów i 4 osoby cywilne.

3. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Eljaszówka" w Rabce
2. W pensjonacie „Iwonka" w Krynicy
3. W pensjonacie „Palace" w Zakopanem
4. W pensjonacie „Swit" w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym III. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 9 lipca do 4 sierpnia włącznie. — Kupony te, kolejno nnmerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 7 sierpnia br. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik" (III. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE dnia 10-go sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17. Dr Eibenschütz Stanisław Potockiego 12, tel. 119-01. Dr Twardowski Marjan, Lubomirskich 27. Dr Walewski Stanisław, Lobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45. Lobzowska 8. Grzegorzecka 9. Długa 4. Krakowska 19. Podgórze: Brodzińskiego 1.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krak. posiedzenie Komisji Gospodarczej Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego.

Na posiedzeniu tem uchwalono sprzedaż parcel gm. w Dz. XV na cele budowlane oraz skrawka gruntu gm. w Dz. XVIII dla wyrównania granic. Następnie Komisja rozpatrywała sprawę ustanowienia prawa zabudowy, na rzecz Pol. Stow. Studentek U. J. „Jedność", poczem wysłuchano sprawozdania o usuwaniu budynków gm. przeznaczonych do zburzenia.

Przyjęło dalej wnioski Dyrekcji Elektrowni dotyczące nadbudowy III p. na budynku administr. Elektrowni przy ul. Dajwor. Powyższe sprawy, będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady m.

JAK NALEŻY OPŁACAĆ PRZESYŁKĘ GAZET?

W okresie wakacyj i urlopów powszechnie jest praktykowane, iż pozostali członkowie rodziny, wzgl. znajomi dosyłają na letniska przeczytane już czasopisma. Przesyłki te są zwykle niedostatecznie opłacone przez nadawców, którzy nadawane przez siebie czasopisma bez względu na ich ilość i wagę opłacają znaczkiem 5-cio groszowym. Skutek tego jest taki, że czasopisma są niedoręczane adresatom, gdyż urząd nadawczy zwraca je nadawcom, lub też gdy nie jest podany adres zwrotny, przesyła do Urzędu niedoręczalnych przesyłek.

Tymczasem czasopisma dosyłane traktuje się jako druki i opłata zależy od wagi: do 20 g — 5 groszy, ponad 20 — 50 g — 10 groszy.

Taryfa powyższa odnosi się do druków nadawanych pojedynczo. Najwyższa dopuszczalna waga 1.000 g, pojedyncze tomy 2.000 g.

ZBIÓRKA NA „MACHZYKE CHOLIM"

Dziś zbiórka stow. dobroczynn. „Machzyke - Cholim" (stow. dla wsparcia chorych żyd. w Krakowie). Działalność humanitarna „Machzyke Cholim" zasługuje na poparcie szerokich kół społeczeństwa, które niezawodnie przyczyni się datkami na cele wsparcia biednych chorych lekarstwami i pomocą lekarską.

—oOo—

KONCERT SŁYNNEGO BASA - BARYTONA PAWŁA PROKOPIENI, który odbędzie się we środę w sali Starego Teatru wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście. Młody śpiewak, po wielkich sukcesach odniesionych zagranicą, dał się poznać szerszej publiczności na pamiętnym koncercie, jaki odbył się na dziedzińcu arkadowym Wawelu z udziałem Jana Kiepury. Jak wiadomo, Kiepura z niezwykłym entuzjazmem przedstawił publiczności młodego śpiewaka, który z głębokim artyzmem wykonał szereg pieśni i aryj, budząc powszechny zachwyt.

—oOo—

— **ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE**, Sekcja pływacka. II. kurs nauki pływania (panów) rozpocznie się we środę rano w pływalni Parku krakowskiego o godz. 7.40. Wszyscy zgłoszeni zbiorą się dziś w sekretarjacie ul. Skawińska Boczna 13, o godz. 8.30 wiecz. — po odbiór legitymacyj uprawniających do zniżkowych wstępów.

—oOo—

— **ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. AKAD. „HASZACHAR - PRZEDŚWIT"** urządza dorocznym zwyczajem kolonję letnią w terminie od 17 lipca do 17 sierpnia. Wybór padł tym razem na Rytro. — Miejscowość ta pięknie położona nad Popradem umożliwi wszystkim miły i przyjemny wypoczynek. Kierownictwo przygotowywuje bliższe i dalsze wycieczki w Pieniny itd. Wygodne pomieszczenia, 5-razowe posiłki dziennie, kuchnia rytualna. Cena pobytu 75 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela Sekretarjat Związku, Wielopole 24, I. piętro, codz. od godz. 19.30—20.30. 9800kr

Proces o krwawe zajścia w Chrzanowie rozpocznie się w dniu jutrzejszym w Krakowie

(or) Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczyna się jutro we środę proces przeciw 12 osobom, oskarżonym o zorganizowanie w dniu 29 kwietnia br., pochodu robotników w Chrzanowie, w czasie którego doszło do krwawych zajść.

Pierwszą grupę oskarżonych stanowią Piotr Rozmus, Franciszek Skwarek i Zygmunt Żelazny, oskarżeni o zorganizowanie pochodu 4000 osób, który wyruszył z przed fabryki lokomotyw w Chrzanowie do śródmieścia. celem świadomego dopuszczenia się czynnej napaści i rozbrojenia funkcjonarjuszy policji.

Do drugiej grupy oskarżonych należą Marja Wątrobina, Józef Fudała, Israel Lieblich, Agnieszka Kczina, Stanisław Kotarzyński, Józef Trzaska, Ludwik Łyszczarz, Stanisław Johynek i Albin Urszulik. Pozostają oni pod zarzutem udziału w pochodzie, o którego celach dobrze wiedzieli.

Rozprawę prowadzić będzie wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Nowosielski. Potrwa ona przypuszczalnie około tygodnia.

Dozór nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych

Związek Izb przemysłowo - handlowych przesłał Ministerstwu Przemysłu i Handlu swoją opinję o przesłanym do wypowiedzenia się projekcie rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych.

Związek Izb niejednokrotnie podkreślał konieczność gruntownej rewizji rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1934 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych w sposób odpowiadający potrzebom, możliwościom i interesom przemysłu perfumeryjno - kosmetycznego. Rozporządzenie to utrudnia bowiem w wielkim stopniu rozwój krajowego przemysłu kosmetycznego, podważając podstawy jego egzystencji.

Ponieważ nowy projekt nadesłany przez ministerstwo nietylko nie poprawiłby sytuacji przemysłu kosmetycznego, ale nawet w pewnym stopniu pogorszyłby ją, Związek Izb uważa za niezbędne: 1) zawieszenie mocy obowiązującej rozporządzenia na okres roku, 2) wykorzystanie tego okresu na przeprowadzenie nowelizacji rozporządzenia przy jednoczesnem zagwarantowaniu sferom gospodarczym udziału w dyskusji nad nowelizacją, 3) przyjęcie za podstawę dyskusji projektu rozporządzenia, przedstawionego przez Związek izb, 4) uwzględnienie przy nowelizacji tych wszystkich postulatów sfer gospodarczych, które stwarzają trudności, hamujące rozwój przemysłu kosmetycznego.

Związek Izb stwierdza w konkluzji, że przemysł kosmetyczny w Polsce powinien mieć warunki rozwoju takie same, jakie posiada przemysł zagraniczny w krajach, w których stanowi on potężną gałąź przemysłu przodującą w produkcji światowej w tym zakresie jak naprz. we Francji, Niemczech, Anglji i Ameryce.

—oOo—

— **ARCH. JAKÓB STENDIG** w Krakowie został zamianowany biegłym sądowym w zakresie budownictwa lądowego.

—oOo—

— **IV. OBÓZ MORSKI NA HELU** Związku Absolwentów Szkół Średn. Przyszłość - Heatid, Kraków, Mikołajska 6. — Drugi turnus już rozpoczęty. Zgłoszenia na następne turnusy dwu i czterotygodniowe od 15 VII — 1 IX przyjmuje codziennie sekretarjat od 7—9 wiecz. Mikołajska 6. W soboty, niedziele i święta od 3—5 popoł. Ryczałt (cena) za 4 tygodnie wynosi zł. 188.— i obejmuje przejazd koleją tam i spowrotem, pierwszorzędne rytualne utrzymanie pensjonatowe 5 razy dziennie wygodne pomieszczenia w willi „Gaik" i „Poranek" (dwuosobowe pokoje) wycieczki okrętem. Plaża znajduje się w pobliżu. Dodatkowe zgłoszenia na pozostałą ilość miejsc na turnus od 15 VII. przyjmuje się jeszcze kilka dni. 6756g

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

S. p. Roman Woyczyński

Wczoraj zmarł w Krakowie śp. R. Woyczyński, dziennikarz. Zmarły przez szereg lat był redaktorem „Głosu Narodu" a później „I. K. C.". Na krótko przed zgonem ogłosił drukiem pracę p. t.: „Śladami rozwoju przemysłu ludowego", w której zamknął wiele myśli i informacyj na temat przeszłości i dróg przyszłego rozwoju przemysłu ludowego, którym interesował się żywo.

Przez pewien okres czasu piastował godność prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich ostatnio zaś był członkiem zarządu i wiceprezesem tej organizacji.

Andre Maurois nie został członkiem Akademji Francuskiej

Jak już donieśliśmy, światowej sławy pisarz, Andre Maurois, zgłosił swą kandydaturę do Akademji Francuskiej, na fotel opróżniony naskutek śmierci Jacquesa Bainville'a. W głosowaniu, Andre Maurois uzyskał tylko 10 głosów, na ogólną liczbę 31 głosujących. Szesnastoma głosami wybrany został Joseph de Pesquidoux, francuski powieściopisarz, piewca wsi francuskiej, autor całego szeregu powieści, którego „Le Livre de Raison" zdobyła w r. 1927 nagrodę Akademji.

Pozatem na fotel Pawła Bourgeta wybrany został znany krytyk i niezwykle płodny autor, Edmond Jaloux. Nie uzyskał też potrzebnej ilości głosów Paul Morand, który kandydował na fotel zmarłego dyplomaty J. Cambona.

—oOo—

— **DLA SIERÓT PO BŁ. P. MINKOWSKICH** w Przytulku złożyły w naszej administracji uczennice i Grono Naucz. Szkoły Zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie kwotę zł. 58.15.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidziany przebieg pogody do południa: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W dalszym ciągu skłonność do burz termicznych i przelotnych deszczów.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.